Ostatnie dni przed Olimpiadą

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 47 (85) PONIEDZIAŁEK 12 LIPCA 1948 CENA 15 ZŁ

Tenis

Jugosławia prowadzi z Polską 3:1

Warszawa (tel. wł.) Po dwóch dniach meczu tenisowego Jugosławia — Polska goście prowadzą 3:1. Drużyna jugosłowiańska, w skład której wchodzą dwaj doskonali tenisiści europejscy, Mitic i Palada, była zdecydowanym faworytem w meczu z naszą reprezentacją. Goście nie zawiedli naszych oczekiwań i zaprezentowali doskonały tenis — w wydaniu Mitica najnowocześniejszy, oparty na szybkości i dynamice, w wydaniu Palady, oparty na regularności i niezwykłej precyzji.

Najciekawszą grą pierwszych dwu dni meczu było bezwątpienia spotkanie Palada — Skonecki, zakończone ciężko wypracowanym zwycięstwem Jugosłowianina w czterech setach 4:6, 6:1, 9:7 i 8:6. Pierwszego seta Skonecki gra bardzo dobrze, atakując umiejętnie w odpowiednich momentach. Przy stanie 4:3 Polak

(Ciąg dalszy na str. 5)

Davis Cup

Czechosłowacja i Szwecja w finale strefy europejskiej

Czechosłowacja — Włochy 3:2

Szwecja — Anglia 4:1

Meksyk — Kanada 4:1

Cracovia dogoniła Ruch

ale lepszym stosunkiem bramek ślązacy mistrzem wiosennym

W CHORZOWIE

AKS - Tarnovia 4:0 (1:0)

W BYTOMIU

Polonia - Ruch 1:1 (1:0)

W KRAKOWIE

Cracovia - Legia 2:0 (2:0)

Wisła - Widzew 8:0 (7:0)

W ŁODZI

ŁKS - Warta 3:3 (2:2)

W POZNANIU

ZZK - Rymer 3:3 (1:2)

Pierwsza runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ekstraklasy jest już zakończona. Pozostał wprawdzie jeszcze do rozegrania jeden mecz Polonii stołecznej z Garbarnią, nie będzie on jednak miał większego wpływu zwłaszcza na górny odcinek tabeli.

W ostatnich rozgrywkach Cracovia dzięki wygranej z Legią dogoniła pod względem ilości punktów (21) leadera tabeli Ruch, ale ma ona od niego gorszy stosunek bramkowy. Tym samym mistrzem wiosennym ekstraklasy został Ruch. Oba wymienione zespoły odsunęły się wyraźnie od Legii, która ma o 5 pkt. mniej. AKS wyszedł na czwartą pozycję po zwycięstwie nad Tarnovią. Wisła wygrała wysoko z Widzewem i przesunęła się ku górze na piąte miejsce. Szóste obsadziła Polonia z Bytomia, której udało się w ostatnim spotkaniu z Ruchem urwać mu jeden punkt.

Wynik remisowy Rymera w Poznaniu z ZZK, jest pewnego rodzaju sensacją, ale dowodzi, że rybniczanie nie dają się łatwo spychać w dół tabeli.

Remis Warty z ŁKS w Poznaniu uzupełni niedzielne rezultaty, po których tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

Ruch	13	21	46:14
Cracovia	13	21	34:16
Legia	13	16	33:21
AKS	13	15	24:22
Wisła	13	14	38:21
Polonia Bytom	13	14	24:24
KKS Poznań	13	12	25:27
Warta	13	12	24:29
Polonia W-wa	12	11	24:26
Garbarnia	12	11	17:20
Rymer	13	11	31:38
ŁKS	13	10	32:38
Tarnovia	13	8	14:29
Widzew	13	4	16:57



Najszybszy człowiek świata, rekordzista na 200 m, Murzyn z Panamy Loyd La Beach.

Skład pięściarzy na Londyn

Poznań (tel.) Obóz przedolimpijski polskich bokserów w Dziekance koło Gniezna, na którym [illegible] wyjazd zawodników na Olimpiadę nastąpi 25 bm.

Przebywający na obozie zawodnicy znajdują się w dobrej kondycji i czują się dobrze. Jedynie Kolczyński ostatnio chorował.

Na turniej olimpijski mają być wyznaczeni: Kasperczak w muszej, Bazarnik w koguciej, Antkiewicz w piórkowej, Chychła w półśredniej, Kolczyński w średniej i Szymura w półciężkiej.

Z drużyną mają do Londynu wyjechać: jako sekundant, trener Stamm, prezes PZB Bielewicz i dyr. Zaplatka.

Polski Związek Bokserski otrzymał od AIBA zaproszenie dla trzech sędziów polskich na prowadzenie walk w turnieju olimpijskim. PZB wyznaczył pp. Derdę i Kowalskiego z Poznania, oraz Fedorowicza ze Śląska.

Fatalne warunki

na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski

Poznań (tel.). Lekkoatleci polscy nie mają szczęścia. Nie mieli na poprzednich eliminacjach w Warszawie i Krakowie, nie mieli i również w Poznaniu na mistrzostwach Polski, a zawody te miały być ostatnią próbą przed Londynem. Nie przyniosły one oczekiwanych wyników. Fatalny stan boiska będzie nauką na przyszłość dla naszych centralnych władz sportowych, że nie wolno organizować tego rodzaju imprez na rozkopanym boisku. Należało przecież wcześniej dowiedzieć się czy stan boiska nadaje się do przeprowadzenia ważnych zawodów. Mistrzostwa Polski to impreza, w którą startujący zawodnicy wkładają maksimum wysiłku, dla którego pracowali cały rok. Bieżnia poznańska była w skandalicznym stanie, brak na niej po prostu nawierzchni; pod wpływem deszczu zamieniła się w torfowisko. Sprinterzy w czasie biegu wyrywali całe brogi ziemi. A jednak na tej bieżni odbywały się zawody o mistrzostwo Polski.

W tym stanie rzeczy trudno jest właściwie powiedzieć coś pewnego o formie i poziomie poszczególnych lekkoatletów. Rozkopane boisko przedstawiało rozpaczliwy widok. Mistrzowie, rzucając dyskiem, mieli dużo kłopotu w odszukaniu go, gdyż lądował w wodzie. Jedynie skocznia, na której Adamczyk uzyskał w dal 7,22 m, zdała egzamin. Przeprowadzenie poszczególnych konkurencji odbywało się w bardzo wolnym tempie; wystarczy powiedzieć, że 10 konkurencji trwało 4 godziny. Przypomina się nam rok 1939, kiedy to Poznań organizował zimowe mistrzostwa Polski, zawody wtedy trwały od godziny 6 wieczorem do 1 w nocy. Bądźmy jednak względni i przypiszmy ostatnią organizację złośliwej pogodzie.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wyniki z mistrzostw pań w Bydgoszczy na str. 4

Szwecja – Austria 3:2 (0:0)

Sztokholm (tel.) Rozegrany w Sztokholmie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Szwecji i Austrii zakończył się nieznacznym lecz zasłużonym zwycięstwem reprezentacji Szwecji 3:2.

W pierwszej połowie meczu nieznaczną przewagę mieli Austriacy, którzy swymi zagraniami budzili podziw licznie zgromadzonej publiczności. Po zmianie pól stroną więcej atakującą byli Szwedzi

Szwajcaria - Anglia 3:2 (1:0)

Bazylea. (tel. wł.) Rozegrany tu wobec 10 tysięcy widzów międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Szwajcarii a olimpijską reprezentacją Anglii (amatorską) zakończył się nieznacznym zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 3:2 (1:0).

Szwajcarzy byli drużyną o wiele lepszą i prowadzili 30 minut przed końcem spotkania 3:0.

Wspaniałe pokazy gimnastyków radzieckich *w Warszawie*

Warszawa (tel.). Wobec 30 tysięcy zgromadzonych na Stadionie Wojska Polskiego odbyły się w niedzielę występy reprezentacyjnego zespołu gimnastyczek i gimnastyków Związku Radzieckiego.

W loży honorowej widzieliśmy Prezydenta Rzeczypospolitej Bieruta, premiera Cyrankiewicza, gen. Spychalskiego, min. Modzelewskiego, ambasadora ZSRR Lebiediewa, dyr. G. U. K. F. inż. płk. Kuchara itd.

Występ zespołu radzieckiego wypadł imponująco. Czegoś podobnego do tej pory u nas nie oglądano. Trudno wprost opisać poszczególne ćwiczenia i ewolucje. Na początku odegrano hymny Państwa Polskiego i ZSRR, po czym na stadion wkroczyło 16 par gimnastyczek i gimnastyków. — Mężczyźni byli ubrani na biało, kobiety na zielono. Grupa ta wykonywała ćwiczenia parterowe wszystko w takt melodii, na macie, na kożle, na drążku. Wykonanie wszystkich ćwiczeń było piękne i spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Po tej części wbiegła na stadion grupa sportowców w liczbie około 500 osób, kobiet i mężczyzn ubranych również na biało i zielono oraz w stroje ludowe. Grupę tę zamykali motocykliści. Z kolei wciągnięto na maszt flagę ZSRR, a grupa motocyklistów przejechała honorową rundę. Na pierwszym motorze powiewała chorągiew z portretem generalissimusa Stalina, na następnych motorach chorągwie z flagami poszczegól-

(Dokończenie na str. 5)



EVROPAN Press

Z pokazów na Złocie Sokolim w Pradze. Ćwiczenia dziewcząt i chłopców.

Sensacje w walkach o wejście do Ligi

Zwycięstwa Pomorzanina i Skry

Porażki Baildonu i Chełmka

Szczegóły wewnątrz



Drużyna ligowa szczypiorniaka ZKS Zjednoczenie z Bydgoszczy.

Eliminacje wioślarzy

Bydgoszcz. Z polecenia Głównego Urzędu Kultury Fizycznej oraz Polskiego Związku Wioślarskiego zarządzono dodatkowe eliminacje pomiędzy najlepszymi wioślarzami krajowymi, celem wyłonienia ewentualnych kandydatów na wyjazd do Londynu, na torze regatowym w Łęgnowie pod Bydgoszczą, bez udziału publiczności.

Odbyły się one przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych, przy przeciwnym wietrze i lekkim deszczu. Rozegrano tylko 2 biegi: podwójne i czwórki ze sternikiem. Trasa wynosiła 750 m.

Wyniki: Dwójki podwójne 1. AZS Kraków (Verey i Csabo) 6,29,3; 2. KW Wisła Warszawa (Cepek i Slesik) 7,02,5.

Czwórki ze sternikiem 1. BTW (Kościelak, Kocerka I, Suligowski, Kocerka II) 6.30; 2 BTW II Bydgoszcz 6.40, 3 ZZK Bydgoszcz 7 min.; 4 ZZK II Bydgoszcz, które przerwało bieg na 300 m.

Zawody obserwowali delegaci GUKF i Polskiego Związku Wioślarskiego.

DUBLIN (Tel.) W Dublinie odbyły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Irlandii. W finale gry pojedynczej panów Afrykańczyk Sturgess pokonał Misra (Indie) 6:1, 6:2, 6:3. W rozgrywkach kobiecych mistrzostwo zdobyła również zawodniczka Afrykańska Summers, bijąc Angielkę Miller [illegible]

Ekstraklasa na półmetku

Ruch traci po punkcie

w Poznaniu i Bytomiu

Ruch: Wyrobek, Morys, Gruszka, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

Warta: Krystkowiak, Dusik, Weis, Kaźmierczak, Czapczyk, Grodski, Smólski, Skrzypniak, Gendera. Jóźwiak, Gierak.

BRAMKI ZDOBYLI: dla Warty w 27 m Skrzypniak, dla Ruchu w 33 m po przerwie Cieślik.

Rogów 7:2 dla Warty.

Sędziował p. Aleksandrowicz z Warszawy.

Widzów około 15.000.

Poznań. (Tel.) Warta po zwycięstwie nad Polonią wydaje się dochodzić do formy. W spotkaniu z Ruchem potwierdziła ona, że na własnym boisku zaczyna być groźna nawet dla najsilniejszych. Mecz ten mogła była Warta wygrać różnicą co najmniej 1 bramki. Remis „zawdzięczać" może napastnikowi Skrzypniakowi, który był najsłabszym z jej kwintetu i zmarnował kilka pewnych pozycji; całość dobrze zagrywała, szczególnie prawa strona, gdzie Gierak i Jóźwiak zagrażali często tyłom gości.

W pomocy motorem był Kaźmierczak, który wraz z Czapczykiem pchał stale atak do przodu i krył dokładnie przeciwnika. W obronie Dusik lepszy był od swego partnera. Krystkowiak niezbyt pewnie wyłapywał piłki, mimo to kilka razy bronił skutecznie.

W drużynie Ruchu na specjalną pochwałę zasługuje bramkarz Wyrobek, który przyczynił się, że leader nie zszedł z boiska pokonany. W obronie Morys i rezerwowy Gruszka wywiązali się ze swego zadania zadowalająco. W pomocy Bartyla i Bomba grali poprawnie, nieco słabszy był ich kolega z prawej strony. Najsilniejszą linią był atak, w którym pierwsze skrzypce grał Cieślik, autor wielu niebezpiecznych akcji. Nie znalazł on jednak zrozumienia wśród swych kolegów. Goście przewyższali Wartę kondycją, szybkością i startem do piłki.

Mecz zaczyna Warta. Już w 2 min. notujemy piękną obronę Wyrobka, który wyłapuje strzał Smólskiego. W 6 min. ponowny strzał Smólskiego i róg. W chwilę później kontratak Ruchu kończy się również rogiem. Warta jest w przewadze i w 13 min. ma dogodną pozycję. 15 i 16 min. przynoszą dalsze strzały napastników Warty. Goście rewanżują się wypadem, ale Kubicki przestrzeliwuje z bliska. 27 minuta przynosi punkt dla Warty, zdobyty przez Skrzypniaka, który strzelił obok wybiegającego bramkarza. Ślązacy po utracie bramki grają nerwowo. W 30 min. Cebula po zderzeniu się z Weisem opuszcza na chwilę boisko. W 36 min. słaby strzał Skrzypniaka wyłapuje Wyrobek, a w 2 min. później ten sam gracz dwukrotnie strzela bez wyniku. W 40 min. Alszer, mając okazję do wyrównenia, nie trafia do pustej bramki. W 43 min. groźny strzał chorzowian broni Krystkowiak i na tym kończy się pierwsza część.

Po zmianie w 5 min. bramkarz gospodarzy jest mocno zatrudniony, ale broni pewnie. Następuje chwilowy zryw Ruchu. Warta uzyskuje dwa rogi, z czego jeden kończy się silnym strzałem Smólskiego w poprzeczkę. W 12 min. zamieszanie pod bramką Wyrobka i wybicie na aut. W 14 min. Gierak „popisuje" się brzydkim faulem na Gruszce. Odtąd Ruch przejmuje inicjatywę i naciera. W 29 min. Wyrobek zostaje sfaulowany i zmienia go na pewien czas bramkarz rezerwowy. W tym czasie ostry strzał Kaźmierczaka mija o centymetr słupek. Wynik wydaje się nie ulegnie zmianie. Dopiero w 33 minucie wypad Ruchu, kiks Kaźmierczaka i strzał Cieślika przynosi gościom upragnione wyrównanie. Teraz goście przeważają, a Warta stara się utrzymać wynik. Ruch ma jeszcze dwie okazje do poprawienia rezultatu, ale Krystkowiak jest na miejscu. (JG)

POLONIA: Wieczorkowski, Strzewiczek, Grochowski, Niebylsko, Lelonek, Szmyd, Trampisz, Matyas, Szmidt, Kulewik, Wiśniewski.

RUCH: Wyrobek, Morys, Gruszka, Suszczyk, Bartyla, Bomba, Przecherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki.

Bytom. (k) Ruch musiał zadowolić się wynikiem remisowym, aczkolwiek posiadał w grze 70 minut przewagi, przy czym wyrównującą bramkę zdobył dopiero na 5 minut przed zakończeniem meczu. A nie wiele brakowało, by opuścił boisko pokonany; mogło to nastąpić, gdyby Polonia w 20 minucie wykorzystała b. dogodną pozycję, ale Szmidt spudłował z odległości 4 metrów. To zaważyło na całości wyniku, gdyż wzmogło samopoczucie Ruchu, który atakował w dalszym ciągu zapamiętale aż wreszcie uzyskał upragnione wyrównanie.

Mecz, z uwagi na zmienne akcje i liczne sytuacje podbramkowe był ciekawy. Nie stał jednak na poziomie zbyt wysokim. Ruch grał wręcz słabo, potwierdzając jeszcze raz opinię, że przeżywa wyraźny spadek formy. Bardzo słabo zagrali przede wszystkim napastnicy. Najwymowniejszym tego dowodem był fakt, że np. Cieślik pierwszy strzał skierował na bramkę Polonii dopiero w 44 minucie. Bramkarz Polonii nie miał wiele zatrudnienia przed przerwą, natomiast więcej był zatrudniony Wyrobek, aczkolwiek akcje napastników Polonii były rzadkie, nie mniej jednak zawsze niebezpieczne. Prowadzenie zdobyła Polonia już w 7 min. przez Szmidta, który piękną centrę Trampisza skierował głową z bliska do bramki.

Usiłowania Ruchu do zmiany wyniku pozostały przy anemicznej grze jego napastników bezowocne. Polonia miała kilka groźnych wypadów, jednak i te pozostały bezowocne.

Po przerwie oczekiwany zryw Ruchu nie nastąpił. Inicjatywę objęli gospodarze, którzy przeprowadzili kilka groźnych akcji i Ruch przeżywał niebezpieczne chwile. Potym nastąpiła jego przewaga. W 13 minucie miał on okazję wyrównania, jednak Cieślik „przeniósł" z 6 metrów po wspaniałym podaniu Alszera. W 7 minut później kibice Ruchu przeżyli ciężkie chwile, kiedy Wiśniewski zainicjował przebój i podał do Szmidta, a ten znalazł się 4 kroki od bramki. Strzelił fatalnie w bok, a dobiegający do piłki Trampisz wprawdzie strzelił, ale Bomba skierował piłkę na korner. W 32-ej min. na polu karnym Polonii powstaje „ręka" po strzale Kubickiego jednak sędzia nie reaguje na nią. W 35-ej min. Ruch posiada ponownie dogodną okazję zdobycia wyrównania przez Cebulę, który z najbliższej odległości przeniósł ponad poprzeczką.

Polonia gra teraz z myślą utrzymania wyniku. W 40 min. obrońca Grochowski sfaulował Alszera, za co sędzia podyktował rzut wolny. Pod bramką Polonii powstało istne kotłowisko graczy. Prawie obie drużyny znalazły się na polu bramkowym. Rzut egzekwował Przecherka. Górna piłka poszła w sam środek kłębowiska graczy, gdzie wyłuskał ją głową Kubicki i skierował nieuchronnie do bramki. Ruch mimo, że w następnej chwili grał w 10-kę (bez kontuzjowanego Alszera) przeważał nadal, ale już bez efektu. Wynik 1:1 utrzymał się już przez następnych parę minut.

Polonia zagrała niewątpliwie poprawnie aczkolwiek przez zbytnią defensywę w drugiej połowie i grę na czas pozwoliła Ruchowi na inicjatywę. W ataku najlepszych graczy miała w Wiśniewskim i Szmidcie. Pomoc była najlepszą jej formacją, a na czoło wysunął się w niej Lelonek. Pomoc zaszachowała zupełnie atak Ruchu.

Widzów około 30.000.

Sędziował p. Dabert z Poznania.

Cracovia dochodzi leadera

Kraków (tel.). Spotkania Cracovia — Legia oczekiwano z wielkim zainteresowaniem jako meczu większego formatu. I rzeczywiście; przez większą część spotkania obie drużyny grały bez błędu, bardzo zacięcie, dobrze taktycznie. Cracovia wykazywała większą szybkość i może nieco więcej serca. Przewaga Cracovii uwidoczniła się po kilkunastu minutach; jej atak wykazywał lepszą kombinację. Poza tym tak dobrze strzelających napastników Cracovii już dawno nie widziano. Skromny miał pełne ręce roboty, bronił jednak bardzo dobrze, pewnie oraz pięknie stylowo. Szereg jego wyrzutów oraz piąstkowań zasługuje na wysoką notę. Bramki, które padły, były winą obrońców.

Drużyna Cracovii jako całość przedstawiała się bez zarzutu, trudno kogoś wyróżnić. Hymczak w bramce nie był specjalnie zatrudniony. Nie otrzymał on ani jednego strzału z pozycji. Jedynym celnym strzałem, był po przerwie rzut wolny, bity przez Szczurka. Świadczy to bardzo smutno o umiejętności strzałowej napastników Legii.

W obronie Cracovii tak Gędłek jak i Glimas stanowili zgraną i zdecydowanie wkraczającą w akcje napastników Legii parę. Pomoc dobra, w napadzie celne strzały mieli Różankowski i Radoń. Szewczyk bardzo ruchliwy, miał jednak trudne możliwości zagrań wobec wysokiego Szczurka. Skrzydłowi Bobula i Szeliga dość dobrze pilnowani przez pomocników Legii, nie mogli w pełni wykazać swych umiejętności.

W drużynie Legii poza Skromnym, który uratował swą drużynę od większej porażki należy wyróżnić Szczurka oraz Waśkę w pomocy. Obaj wykazali najwięcej serca do gry i nie zrażali się niepowodzeniami. Natomiast pozostali koledzy wykazywali dużą nonszalancję i byli jak by obojętni na wynik. Około 20 minut przed końcem, atak Legii zupełnie zrezygnował z walki.

Bramki zdobyli w 21 minucie po ładnym ataku Cracovii Szewczyk, a drugą w 24 minucie po przerwie — Szewczyk z podania Różankowskiego.

Sędziował p. Przybysz z Bydgoszczy.

Widzów ponad 15.000. (Targ).

4 piłki w bramce Tarnovii

na boisku AKS-u

AKS: Mrugała, Karmański, Janduda, Wieczorek, Andrzejewski, Szaton, Kulik, Cholewa, Spodzieja, Muskała, Barański.

TARNOVIA: Rychlicki (Foryś), Pirych I, Barwiński, Rolk II, Kozioł, Kokoszka, Uczyński, Rolk III, Pirych II, Streit, Bicniek.

Chorzów (K). Ligowy mecz AKS z Tarnovią, odbyty w sobotę poza 4 bramkami nie przyniósł większych emocji; nie stał też na poziomie najwyższym. Zawiódł zespół chorzowski w pierwszej połowie meczu, grając bardzo chaotycznie. Gdyby Tarnovia w tym okresie posiadała napastników, umiejących zdobyć się na strzał, mogła była prowadzić różnicą nawet 2 bramek. Niestety, goście nie potrafili tego zrobić mimo kilku wspaniałych okazji.

Pierwsza część gry upłynęła też pod znakiem przewagi Tarnovii, w której wybijali się Barwiński w obronie oraz Kokoszka i Kozioł w pomocy. W drużynie chorzowskiej trudno było znaleźć w tym czasie jaśniejszy punkt. Nie był nim nawet Spodzieja, mimo zdobycia w 17 min. bardzo efektownej bramki, z półobrotu i odległości 25 m.

Po zmianie sytuacja zmieniła się wybitnie. Gospodarze zagrali ambitnie i zdobyli znaczną przewagę, podczas gdy Tarnovia wyraźnie opadła na siłach. Na pierwszy plan wybiła się teraz dwójka Barański—Spodzieja, inicjująca liczne ataki na bramkę gości. Z zagrań Barańskiego padły też prawie wszystkie bramki po przerwie.

Tarnovia w przeciwieństwie do pierwszej połowy, zagrała o wiele słabiej, jednak nie można powiedzieć by przy utracie bramek jej gracze popadali w rezygnację. Przeciwnie każdy utracony punkt dopingował ich do wysiłku. Niestety nie został ten wysiłek uwieńczony sukcesem. Nie mniej jednak Tarnovia za pełną ambicji i otwartą grę, prowadzoną fair zasłużyła na uznanie.

Tarnovia po przerwie dokonała kilka zmian w swej drużynie. W pierwszym rzędzie Rychlickiego w bramce zastąpił Foryś, który wprawdzie posiada na sumieniu dwie z puszczonych bramek, lecz obronił szczęśliwie znaczną ilość dalszych niebezpiecznych strzałów. Miejscami do ataku szedł również Barwiński. Kokoszka z pomocy przeszedł na środek ataku, ale nie wiele to pomogło, gdyż gospodarze grali już lepiej i składniej.

Po przerwie bramki dla AKS zdobyli: Spodzieja w 15 minucie, oraz Cholewa w 24 i 28 minucie.

Sędziował p. Winiarski z Łodzi, mając na skutek fair gry obu zespołów zadanie wielce ułatwione.

Widzów około 5,000.

RYMER równy ZZK

Poznań (tel.). Rymer: Chromik, Franke, Pytlik, Janik, Gąsowski, Motyka, Kluszczyk, Ruda, Pierchała, Kurzeja, Dybała. ZZK: Gołębiowski (Śmiglak), Sobkowiak, Wojciechowski I, Słoma, Tarka, Matuszak, Polka, Bednarek, Anioła, Białas, Wojciechowski II.

Gra stała na niskim poziomie. Drużyna rybnicka nie pokazała nic specjalnego poza ofiarnością i szybkością operując przeważnie długimi podaniami. Najlepszymi byli obaj skrzydłowi i obrońcy, wkraczając bardzo energicznie w akcje przeciwnika.

Drużyna kolejarzy była lepszą technicznie, ale wykazywała zastanawiającą bezradność pod bramką. Anioła w roli kierownika napadu zawiódł, był zresztą pilnowany bardzo starannie. Dobrze zagrała pomoc, szczególnie Słoma, bramkarz Gołębiowski puścił fatalnie jedną piłkę. Przy drugiej został kontuzjowany i zastąpił go z powodzeniem Śmiglak.

Przebieg gry. Już w 3 min. Kluszczyk zdobywa bramkę dla Rymera. 2 min. później Słoma ładnie podaje, ale napastnicy ZZK psują akcję, przenosząc piłkę nad pustą bramką. W 7 min. znów strzela na bramkę Chromika. W 8 min. Kurzeja w zamieszaniu podwyższa wynik na 2:0. ZZK zaczyna grać bardziej spokojnie, ale dopiero w 35 min. Słoma zdobywa pierwszą bramkę.

Po zmianie stron rezerwowy bramkarz gospodarzy dwukrotnie broni skutecznie, a w 8 min. Wojciechowski II zmusza Chromika do kapitulacji. W 12 min. Białas podwyższa wynik z rzutu wolnego. Rymer nie rezygnuje i Pierchała wyrównuje w 15 min. Pomimo wysiłków obu drużyn wynik nie ulega zmianie. Widzów 5 tysięcy. (G)

Remis Warty w Łodzi

Łódź (tel.) Ostatni mecz ligowy w Łodzi z pierwszej tury rozgrywek zgromadził na boisku przeszło 15.000 widzów. Spotkanie ŁKS z Wartą wzbudziło wielkie zainteresowanie. Liczono na ogół na zwycięstwo ŁKS. Drużyna łódzka była o krok od zwycięstwa i 5 minut przed końcem meczu prowadziła 3:2, ale zagrała pod koniec źle taktycznie i jedynie zremisowała 3:3.

Drużyny wystąpiły w następującym składzie:

Warta: Krystkowiak, Weis, Dusik, Groński, Czapczyk, Kaźmierczak, Gierak, Jóźwiak, Gendera, Skrzypniak i Smólski.

ŁKS: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuć, Pietrzak, Pegza, Sołyszewski, Hogendorf, Baran, Janeczek, Łącz, Kopera, a więc bez Karolka, którego zastąpił Pegza.

Od pierwszych minut ŁKS zaczął narzucać tempo, a Warta tylko się broniła. Atak miejscowych często gościł pod bramką przeciwnika, ale jego napastnicy nie mieli zbyt wiele szczęścia i tak Baran, jak również i Hogendorf zmarnowali szereg doskonałych pozycji.

Przewaga ŁKS przejawiała się licznymi kornerami. Do przerwy ŁKS miał 5 kornerów, podczas gdy Warta nie miała ani jednego. Już w 5 min. Baran mógł zdobyć z rzutu wolnego pierwszą bramkę, następnie zaś z tej samej pozycji strzelił wprost w ręce bramkarzowi Warty, Łącz.

W 14 min. Gendera zdobył pierwszą bramkę dla Warty. W 23 min. Łącz po otrzymaniu piłki od Janeczka zdobył wyrównanie. W 32 min. Smólski uzyskał ponownie prowadzenie dla Warty, a w 35 min. doskonale w tym dniu grający Hogendorf strzelił do bramki, lecz Czapczyk obronił. Rzut karny bity przez Barana nie został wykorzystany, ale po kilkunastu sekundach Janeczek zdobył drugą bramkę.

Po przerwie sytuacja nieco się zmieniła. Warta miała przez 15 min. przewagę a potem inicjatywę przejął ŁKS. W 8 min. zniesiono z boiska kontuzjowanego Barana. ŁKS grał przez 5 min. w 10-tkę. W 18 min. Hogendorf po zmyleniu bramkarza strzelił do pustej bramki i zdobył prowadzenie 3:2.

Stan ten utrzymał się niemal do końca meczu, dopiero w 40 min. Skrzypniak uzyskał dla Warty upragnioną bramkę i wynik zremisowy 3:3 (2:2).

Sędzia p. Michalik z Krakowa.

Wisła gromi Widzew

Kraków (tel.) Wisła wysokie zwycięstwo uzyskała w okresie 30 minut, od 15 minuty do zmiany pól. Od gwizdka sędziego do 15 minuty gra była dość wyrównana, obie strony przeprowadziły szereg ataków i Wisła, chociaż miała wiele dogodnych sytuacji podbramkowych, nie mogła zdobyć bramki.

Wreszcie w 23 min. rozpoczęła się seria 7 bramek, które zdobyli kolejno: Kohut w 23 min., w pół minuty później Gracz główką z rzutu rożnego; w 29 min. Kohut przerzutem nad bramkarzem, w 30 min. Gracz z zamieszania, w 32 min. Rupa główką, w 33 min. Kohut ostrym strzałem i w 41 min. Gracz po przeboju.

Po tych 7 bramkach istniało tylko jedno pytanie, czy Wisła pobije w tegorocznych rozgrywkach rekord ilości strzelonych bramek.

Po przerwie, mimo prowadzenia przez Widzew otwartej gry, bramki nie padały, atak Wisły wykazał wielką niezdarność strzałową, a rażącym przykładem był w 10 min. rzut karny podyktowany za faul na Graczu, który Cisowski przestrzelił.

Dopiero w 37 min. Gracz z rzutu karnego za faul na Cisowskim strzelił ostatnią i jednocześnie ósmą bramkę.

Tak wysoka porażka Widzewa spowodowana została słabą grą bramkarza Utkasa, który do momentu kontuzji bronił bardzo dobrze, tj. do 21 minuty. Następnie, gdy powrócił na boisko, bronił już bardzo słabo.

Mistrzostwa pływackie Śląska

Gliwice (tk). W sobotę i niedzielę na basenie Piasta w Gliwicach odbyły się mistrzostwa Śląska klasy I w pływaniu i skokach. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się pomiędzy Polonią bytomską a Piastem gliwickim, dwoma najsilniejszymi klubami pływackimi nie tylko Śląska, ale i Polski. Na starcie zobaczyliśmy najlepszych pływaków z Kaletową, Liszkówną, inż. Zemyrem, Ramolą i Krauzem na czele.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła drużyna Piasta z Gliwic 846 pkt., drugie Polonia Bytom 568 pkt., trzecie Pogoń Katowice 225 pkt., 4 Zjednoczenie Zabrze 183 pkt., 5 Siemianowiczanka 27 pkt.

Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Wyniki. Panowie: 400 m. dow.: 1) Gremlowski (Polonia) 5.34 6; 2) Ramola (Pol.) 5.35,0; 3) Januszewski (Siemianowiczanka) 6,03.6; 4) Kaszowic (Pol.) 6.16,8; 5) Szendzielorz (Pogoń) 6.30,8; 6) Ogoniak (Pogoń) [illegible]. 100 m. na wznak: 1) inż. Zemyr (Pol.) 1,16,2; 2) Langer (Piast) 1,17 6; 3) Gadzikiewicz (Pol.) 1.19 6; 4) Wąs (Pog.) 1 21,8; 5) Ząbek (Zjednoczenie) 1 22 1, 6) Kowalski (Pol.) 1 22 5. 4X200 m. dow.: 1) Polonia I 10 47 6; 2) Polonia II 11,12 0; 3) Piast 11,22,0; 4) Pogoń 12.07,3.

Panie: 400 m. dow.: 1) Liszkówna (Piast) 6 38,1; 2) Niedzielówna (Piast) 7 00 0; 3) Matejówna (Pol.) 7 26.4; 4) Schmidtówna (Piast) 7,36,2; 5) Achtelikówna (Piast) 7,56 4; 6) Wygaszówna (Piast) 7,59 9. 100 m klas.: 1) Kaletowa (Piast) 1 36 3; 2) Istel (Zjedn.) 1,38 4, 3) Przybyła (Zjedn.) 1,38 9; 4) Hulokówna (Piast) 1,41.9; 5) Kolarówna (Piast) 1,42 8; 6) Biejarska (Pol.) 1.44 3. 3X100 m zmiennym: 1) Piast I 4,50.8, 2) Piast II 4 54,8; 3) Polonia 5 07,0; 4) Zjednoczenie 5.11.4.

Niedziela: **Panowie:** 100 m dow.: 1) Procel (Pog.) 1,06,1; 2) Fudala (Piast) 1.07 5; 3) Zimny (Pol.) 1,09 2; 4) Nogaj (Pol.) 1,11 4; 5) Januszewski (Siem.) 1,14,2; 6) Wygasz (Piast) 1 16,8. 200 m. klas. finał: 1) Krauze (Piast) 2 59.0; 2) Brzęczek (Pol.) 3 05,6; 3) Szołtysek (Pog.) 3,07 3; 4) Serafin (Zjedn.) 3,07,8; 5) Kuklok (Piast) 3 08 1; 6) Kolar (Piast) 3,12,9. 200 m. dow.: 1) Ramola (Pol.) 2,32,7; 2) Zimny (Pol.) 2 38,0; 3) Fudala (Piast) 2.39 0; 4) Nogaj (Pol.) 2.41,6; 5) Procel (Pog.) 2,45 8; 6) Ząbek (Zjedn.) 2,54,4. 100 m. klas.: 1) Szołtysek (Pog.) 1,20,0; 2) Langer (Piast) 1.21,8; 3) Serafin (Zjedn.) 1,22,8; 4) Bernard (Zjedn.) 1 26,5; 5) Kuklok (Piast) 1,25,8; 6) Kolar (Piast) 1.24 3. 1500 m. dow.: 1) Gremlowski (Pol.) 22,24,1; 2) Gadzikiewicz (Pol.) 25 02,2; 3) Kaszowic (Pol.) 25,25,2; 4) Wąs (Pog.) 25,57,8, 5) Wygasz (Piast) 26 03 3; 6) Langer (Piast) 27 31,4. 4X100 zmiennym: 1) Piast I (Langer, Krauze, Fudala) 3,45 8; 2) Pogoń I 3 53,5; 3) Polonia I 4 02 0; 4) Piast II 4,08 2.

Panie: 100 m. na wznak: 1) Kaletowa (Piast) 1,37,0; 2) Niedzielówna (Piast) 1 40,4; 3) Kokotówna (Pog.) 1,43.9; 4) Daniel (Zjedn.) 1 44 0; 5) Szafranówna (Pog.) 1 49,8; 6) Rocznik (Pol.) 1 53 6. 100 m. dow.: 1) Liszkówna (Piast) 1 21 8; 2) Schmidtówna (Piast) 1,26.0; 3) Matejówna (Pol.) 1,31.2; 4) Wygaszówna (Piast) 1 34 1; 5) Achtelikówna (Piast) 1,34 5. 200 m. klas.: 1) Istel (Zjedn.) 3 31,0; 2) Przybyła (Zjedn.) 3,31 2; 3) Hulokówna (Piast) 3.40 8; 4) Kolarówna (Piast) 3,43,8; 5) Bugiel (Zjedn.) 3 56 6; 6) Dąbkówna (Pog.) 4,01,2. 4X100 m. dow.: 1) Piast I 5,57,7; 2) Piast II 6.28,0; 3) Zjednoczenie 7,41,8.

Częstochowa — Wrocław 3:1

Wrocław. (tel.) W ubiegłą niedzielę odbyło się międzymiastowe spotkanie pomiędzy reprezentacją Wrocławia i Częstochowy. Nieoczekiwane zwycięstwo odniosła drużyna gości, która przeważała przez cały czas zawodów.

PRAGA (Tel.) Bawiąca na terenie Czechosłowacji węgierska drużyna piłkarska Vasas, rozegrała towarzyskie spotkanie z tegorocznym wicemistrzem Czechosłowacji Slavią, ulegając jej 2:0.

Lublin. Redakcja czasopisma „Sztandar „Ludu" wspólnie z Lubelskim Towarzystwem Kolarskim organizuje w dniu 22 lipca w czwartą rocznicę Manifestu Lipcowego wyścig kolarski na historycznym szlaku Wojska Polskiego do Chełmu i z powrotem. Udział w długości ponad 150 km będzie prowadziła z Lublina przez Krasnystaw do Chełmna i z powrotem. Udział w wyścigu zapowiedziała grupa czołowych kolarzy warszawskich ze zwycięzcą „Tour de Pologne" Wójcikiem [illegible]

Wrocław. Zgodnie z zarządzeniem PZPN rozegrane zostały dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo Dolnego Śląska, ponieważ poprzednie rozgrywki zostały unieważnione. Na neutralnym boisku w Brzegu, w obecności przedstawicieli PZPN gen. Boncz-Uzdowskiego i Cz. Kruga „Burza" pokonała „Pafawag" 4:1 (2:1). Sędziował ob. Boski z Warszawy. Równocześnie na neutralnym boisku w Lesznie „Polonia" świdnicka wygrała z OM TUR (Jelenia Góra) 1:3 (0:1). Sędziował Buśkiewicz z Warszawy.

Wrocław. W dniu 14 bm. rozegrany zostanie we Wrocławiu międzynarodowy mecz piłkarski między [illegible] ną drużyną czeską SK Nusle a miejscowym W.U.Z.-em. Wrocławianie, którym PZPN zatwierdził ostatnio karencyjnych graczy (Laseckiego, Górkę i Fice) wystąpią w swoim najlepszym składzie, wzmocnionym na lewym skrzydle Mańczykiem [illegible]

Dr Karol Klimek

List z Wiednia

Weidinger

Czy zmienić przepisy o rzucie karnym

[illegible]

Bożyszcze sportowe Austrii Joschi Weidinger czy też z francuska Weidin, który przebywa stale w Paryżu, przyjeżdża na jeden występ do Wiednia.

Wiadomość ta opublikowana w austriackiej prasie sportowej jeszcze na miesiąc przed występem Weidingera, wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Już na drugi dzień po jej ogłoszeniu nie można było dostać biletów po normalnej cenie, a w dzień zawodów ceny za bilet wstępu, dochodziły do 200 szyl. tj. w przybliżeniu tyle ile wynosi miesięczny zarobek austriackiego robotnika.

Pokaz odbył się w dzień na stadionie Red-Staru w obecności 10,000 widzów, czyli więcej niż stadion normalnie może pomieścić. Przeważała oczywiście płeć piękna. Pokaz Weidingera był jedną z części całego programu bokserskiego, na który składało się szereg walk zawodowych bokserów austriackich.

„Najbardziej wartościowe w tym obrazie są ramy" — powiedział raz krytyk malarski zagadnięty przez artystę co do wartości swego obrazu. Bez przesady można powiedzenie to zastosować do walki Weidingera. Wszystkie walki poprzedzające występ Weidingera i następne, stały na wyższym poziomie, dały dużo więcej emocji sportowej od występu samego mistrza.



Józef Weidinger — czołowy bokser Europy w wadze ciężkiej

Weidinger znokautował wprawdzie swego przeciwnika, słabego boksera francuskiego w III-ej rundzie, ale gdyby chciał mógł to uczynić dużo wcześniej. Weidinger posiadający wszelkie zadatki na pierwszorzędnego boksera jest jak wiadomo uznany obecnie za trzeciego w wadze ciężkiej w Europie, i przed kilku dniami jak doniosła prasa angielska, pokonał w Londynie Al Browna w I rundzie przez k.o.

Po skończonych zawodach rozczarowana publiczność wygwizdała oczywiście nie Weidingera, który się cieszył zbyt dużą sympatią i popularnością, ale organizatorów, którzy nie postarali się dla niego o lepszego przeciwnika.

W jednym z poprzednich listów „prorokowałem", że nie ma takiej siły, która by mogła przeszkodzić Rapidowi w zdobyciu pierwszego miejsca w Lidze wiedeńskiej. Nie dużo jednak brakowało, a siłą taką okazałby się WACKER, który uplasował się na II-im miejscu mając zaledwie o jeden punkt mniej od mistrza. O pierwszym miejscu Rapidu jednak zadecydowała raczej... ręka Popelki, obrońcy Austrii. Na rozstrzygających [illegible]em zawodach RAPID-AUSTRIA przy stanie 2:1 dla Austrii, Popelka przez dotknięcie piłki ręką zawinił rzut karny, który Wagner z Rapidu nieuchronnie zamienił w bramkę — uzyskując [illegible] punkt przewagi nad WACKEREM.

Można by cytować szereg wypadków, gdzie właśnie rzut karny zadecydował o zwycięstwie tej czy [illegible]nej drużyny, dlatego też co pewien czas wysuwanych jest X projektów wywołujących dyskusje na temat rzutu karnego.

Ostatnio komisja dla przepisów FIFA, posiedzenie której odbyło się w Montreaux w Szwajcarii rozpatrywała dwa ciekawe wnioski zmierzające do zmiany pewnych reguł. Jeden z wniosków dotyczył właśnie przepisów odnoszących się do rzutu karnego. Szkoci od dłuższego czasu chcą, by w miejsce dotychczasowego kwadratowego pola karnego było pole karne w kole, którego promień wynosiłby 20 mtr. Nie wiadomo dokładnie jakie było do tego wniosku uzasadnienie, nie mniej jednak argument słabej widoczności koła z daleka utrudniający sędziemu jego zadanie, przeważył. Wniosek został odrzucony.

Ten sam los spotkał i drugi wniosek w sprawie zmiany przepisów dotyczących wymiany graczy w zawodach mistrzowskich.

Ludwik Leszko

Uwaga! Kobiety górą!

Obserwując wielkie popisy gimnastyczne męskie i kobiece — możemy dojść do wniosku, że kobieta stosunkowo lepiej jest rozwinięta fizycznie od współczesnego mężczyzny. Uderza to przede wszystkim w miastach: wysokie rosłe, doskonale umięśnione niewiasty w cień usuwają drobnych i słabych przedstawicieli płci brzydkiej. I na boiskach sportowych zwiększają się zastępy doskonałych atletek, a ich wyniki nie na żarty doganiają męskie. Czy jest to tylko wrażenie, czy też może nam tu dopomóc obserwacja naukowa?

Szwed M. Muller, stwierdza na podstawie badań, statystyk i obserwacji współczesną przewagę biologicznego potencjonalu żeńskiego.

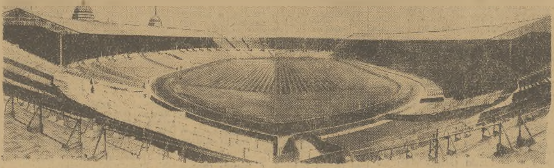
Rozwój fizyczny kobiety i ich odporność życiowa wzrosła niewspółmiernie do męskiej. Są znacznie silniejsze i wytrzymalsze, a przede wszystkim zdrowsze, niż 10 — 20 lat temu. Najlepiej odzwierciadla się to w statystykach gimnastycznych i sportowych. Zjawisko to zaznaczało się już przed ostatnią wojną — wojna uwypukliła ten fakt jeszcze silniej. Wojna zrobiła swoje: wytępiła szeregi najlepszych fizycznie mężczyzn i w niektórych krajach przeważała statystykę zdecydowanie na rzecz kobiet. W dodatku, kobieta objęła szereg zajęć dotąd wyłącznie męskich — aż do rzemiosła wojennego włącznie. Kobiety na ogół lepiej przetrzymały wojnę w krajach okupowanych przez Niemców.

Sport kobiecy rozwija się obecnie o wiele intensywniej od męskiego. Stwierdzić to można przede wszystkim w Związku Radzieckim. Nigdzie na świecie nie ma tylu i tak wybitnych sportsmenek. Niektóre, zwłaszcza miotaczki, budzą wręcz zdumienie. Ale i Szwedki, a głównie Dunki nie pozostają w tyle, jak mówi jedno z tamtejszych pism fachowych. We Francji również typ powojenny kobiety góruje nad męskim. Nie mamy dokładnych statystyk zdrowotnych z lat ostatnich, ale opierając się na zdaniu dr. Stetsona, możemy przyjąć, że kobieta współczesna jest zdrowsza i bardziej długowieczna od mężczyzny. Stosunki powojenne i olbrzymi rozwój sportu stworzyły nowy typ kobiety, która swe cechy fizjologiczne odsunęła na drugi plan.

Jest to jakby „3 płeć" — wedle określenia Gabarina. Są to doskonałe pracowniczki, wybitne sportsmenki, samodzielne, nie szukające oparcia w małżeństwie. Niektórzy potępiają ten fakt i przypisują winę współczesnemu sportowi. Nieprawda, są przecież plemiona pierwotne które nie słyszały nic o sporcie — gdzie kobiety mają znaczną przewagę fizyczną i duchową nad mężczyzną. Mieszkanki Bali słyną ze swej siły, jako tragarze — słabość mięśni kobiecych jest przesądem. A więc uwaga, panowie! Bierzcie się do gimnastyki, bo panie zapanują niepodzielnie. Krnąbrny małżonek będzie powitany „sierpowym" przez żonę bokserkę lub obalony „nelsonem"!

A jeśli po latach ostaną się jakie niedobitki męskie, to los ich będzie losem Hipolita z „Miasta Kobiet" — Hymansa. Przywitano go kwiatami i bramą triumfalną, a potem rozdarły go zazdrosne mieszkanki na kawałki...

Ostatnie dni przed Olimpiadą



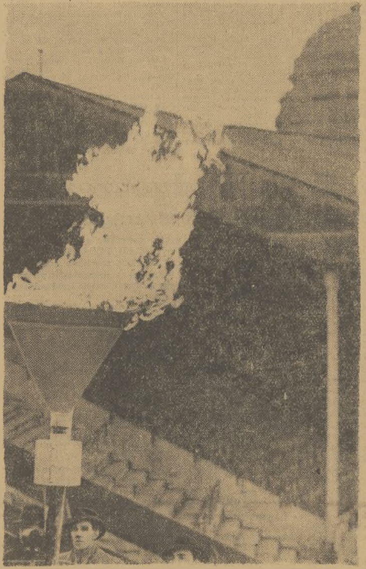
Ogólny widok stadionu olimpijskiego w Wembley.



[illegible]



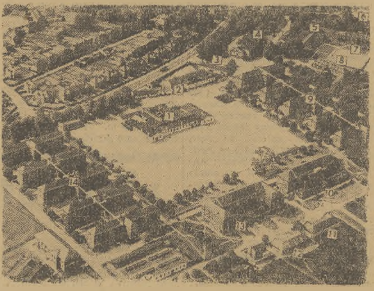
Ubiór [illegible]



[illegible]



W biurze Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich wre [illegible]. Codziennie z różnych krajów przychodzą liczne zapytania, na [illegible] natychmiast liczna grupa urzędników informuje gruntownie [illegible] dej sprawie, związanej z Olimpiadą



Wioska olimpijska, w której zamieszkają zawodnicy, widziana z lotu ptaka.

Zdjęcia Associated Press i Evropan Press



Pierwsza ekipa olimpijska, która przybyła do Londynu — reprezentacja Nowej Zelandii. Widzimy ją na statku bezpośrednio przed wylądowaniem.

Bilans biegów narodowych

W tegorocznym Biegu Narodowym z okazji „Święta Pracy", wzięło udział w całej Polsce 303.259 osób, z których ukończyło bieg 278,596.

W stosunku procentowym do ilości mieszkańców — biorąc pod uwagę ilość kończących bieg — w klasyfikacji województw pierwsze miejsce zajął Śląsk — 1,65 proc. Największą ilością kobiet, kończących bieg, wykazało się również województwo śląskie — 9,127 na 9,779 startujących w ogóle.

W klasyfikacji miast wojewódzkich — także w stosunku procentowym do ilości mieszkańców — pierwsze miejsce zajął Białystok.

Biegi Narodowe odbyły się w 2,975-ciu miejscowościach, w tym w 2,282 gminach

W miastach wojewódzkich brało udział 48,165 zawodników, z których 44.480 ukończyło bieg. We wszystkich województwach startowało 49,605 kobiet, z których ukończyło bieg 45,811.

W klasyfikacji panów — biorąc pod uwagę ilość kończących bieg — kolejność przedstawia się następująco: 1) Szkoły; 2) „Służba Polsce"; 3) Związek Samopomocy Chłopskiej; 4) Organizacje Młodzieżowe; 5) Wojsko; 6) Związki Zawodowe; 7) Gwardia; 8) Kluby Sportowe. —

Uroczyste rozdanie nagród na szczeblu pionów odbędzie się 22 bm. we Wrocławiu w ramach Kongresu Związku Młodzieży Polskiej. Rozdanie nagród na szczeblu Województw i Powiatów nastąpi również 22 bm.

Imprezy szkolne w ramach Wystawy Wrocławskiej

[illegible] dniu 21 bm odbędzie się pokaz gimnastyki zbiorowej z udziałem 800 chłopców i 300 dziewcząt oraz pokaz tańców narodowych i regionalnych, w wykonaniu tego samego zespołu. W dniach 24 i 25 bm. będą miały miejsce zawody lekkoatletyczne, finałowe rozgrywki koszykówki, siatkówki i piłki nożnej oraz sztafety i wielobój P. W.

[illegible] części kulturalnej odbędzie się w dniach 20 i 25 bm. w Hali Ludowej pokaz, połączonych zespołów świetlicowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu z udziałem 500 uczniów i uczennic. Obok recytacji zbiorowej utworów Majakowskiego i Słobodnika oraz montażu słowno - muzycznego, do którego teksty napisali uczniowie i uczennice zespoły taneczne wykonają wiązankę polskich tańców ludowych i inne.

Na bieżniach Poznania i Bydgoszczy lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

(Ciąg dalszy ze str. [illegible])

Mimo niepogody na stadionie stawiło się około 200 zawodników. Otwarcia dokonał delegat PZPN, p. Sienkiewicz, po czym przy dźwiękach trąbki, na której z wielkim trudem młody harcerzyk usiłował odegrać coś w rodzaju hejnału, flagę na maszt wciągnął Kucharski w towarzystwie Gierutty, Łomowskiego, Kielasa i Rutkowskiego.

Jako pierwsza konkurencja, odbył się przedbieg 110 m przez płotki. Nie startował Adamczyk i Gierutto. Na starcie stanęły same miernoty; w tej konkurencji jesteśmy beznadziejnie słabi; zawodnicy nie mieli pojęcia o przechodzeniu przez płotki, jedynie Chmiel pokazał jak należy biegać. W rzucie dyskiem ciekawie zapowiadał się pojedynek Łomowski-Gierutto, który po dwóch kolejkach prowadził przed Łomowskim. Gierutto wykazał, że jego forma poprawia się z dnia na dzień i wynik 43,81 m świadczy, iż w Londynie nie zrobi nam wstydu w dziesięcioboju.

Niespodzianką było zwycięstwo Macha z Lechii—Gdańsk na 400 m przed Statkiewiczem, Buhlem i Grzanką. Statkiewicz na skutek kontuzji, stanął na starcie po 6-tygodniowej przerwie, natomiast Grzanka mógł wypaść lepiej (stały uczestnik OPO); zastanawia brak formy Buhla, który w dalszym ciągu jest bez szybkości i lekkiego kroku.

1.500 m przyniosło trochę emocji, choć czasy były beznadziejnie słabe; do ostatniej jednak chwili nie można było stwierdzić, kto będzie zwycięzcą. Tempo było słabe, zawodnicy całą grupą plątali się po wszystkich torach, przypominając stado owiec. Na ostatnim okrążeniu wyszedł na czoło Mańkowski i zdawało się, że wygra; doszedł go Kwapień; obaj zawodnicy biegli teraz razem, nagle wybiła się mała postać Widerskiego, który biegł daleko w tyle i zaczął atakować swym finiszem; wyszedł na czoło i metr po metrze zdobywał przewagę, by przerwać taśmę różnicą 4 m.

Kielas pomimo ciężkiego stylu, udowodnił raz jeszcze, że jest najlepszym długodystansowcem. W biegu na 10.000 m potrafił odsadzić się od swych konkurentów o 2 koła, przychodząc do mety w doskonałej formie. Czas uzyskany w tych warunkach uważać należy za dosyć dobry.

Poznań. (tel.) W drugim dniu zawodów niebiosa były łaskawsze, a częściowo i słoneczna pogoda wprawiła tak zawodników, jak i organizatorów w lepszy nastrój. Gdyby nie fatalnie ułożony program zawodów, wyniki byłyby znacznie lepsze. Przeniesienie na drugi dzień zawodów niemal wszystkich biegów krótkich, dwóch sztafet plus przedbiegów w tych konkurencjach — tego nie wytrzymali nawet OPO-[illegible].

Żadną niespodziankę sprawili nam 800-metrowcy; 4 zawodników zeszło poniżej 2 minut — jak na te warunki, to wspaniały sukces. Statkiewicz prowadził całą stawkę. Za jego plecami stoczyli zacięty bój: Nowak, Widel, Widerski, Korban i Mielowski. Ostatecznie wygrał Statkiewicz z różnicą 2 m, ale przyszło mu to dość ciężko, szczególnie na ostatnich metrach. Widać było, że brak mu szybkości.

Następną niespodzianką była porażka Kiszki w biegu na 100 m. Bieg ten wygrał Stawczyk w doskonałej formie. Na 200 m wspaniale pobiegł Lipski, który wykazał, że ma doskonałe warunki na biegacza wielkiej klasy, ale raczej na 400 m. Potwierdził to zresztą biegnąc w sztafecie 4×400 m i uzyskując na swoim odcinku czas 51,1 sek.

Na 3000 m z przeszkodami bardzo ładnie pobiegł Kielas, który chcąc podzielić się ze swym kolegą klubowym tytułem mistrzowskim, przed samą metą zwolnił kroku, wypuszczając przed siebie Bonieckiego. Ten wspaniały bieg koleżeński kosztował Zryw gdański utratę 8 punktów. Kielas został zdyskwalifikowany w myśl § 19 przepisów lekkoatletycznych.

Kielas pobiegł ponadto 5000 m, ale mając już w nogach 10.000 i 3.000 m z przeszkodami, nie mógł oczywiście uzyskać dobrego wyniku. Wspaniałą postawę wykazali w tym biegu zawodnicy Wisły — Kwapień i Boczar, którzy bardzo dzielnie trzymali się do samego końca, ulegając Kielasowi zaledwie kilka metrów. W każdym razie 5 zawodników schodzących poniżej 16 min. świadczy, że biegacze w terenie nie próżnowali. Bardzo ciekawy i pełen emocji był na zakończenie zawodów bieg 4×400 m. Sztafeta ta decydowała o drużynowym mistrzostwie Polski, toteż AZS poznański i Syrena warszawska stoczyły zacięty bój. Wspaniale pobiegł na ostatniej zmianie Gierutto, ulegając minimalnie Rutkowskiemu. Gierutto wykazał, że jest zawodnikiem o kolosalnej ambicji sportowej. Udowodnił, że potrafi walczyć w decydującym momencie.

Kazimierz Kucharski.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów.

Dysk: Łomowski (Gdańsk) 44.35 m; Gierutto (W-wa) 43.81; Hoffman (Poznań) 40.96; Praski (Śląsk) 40.45; Kowalski 38,50; Duńecki (Toruń) 37.40 m

Trójskok: Hoffman (Poznań) 13.04 m. Weinberg (Pomorze) 13.36 m; Krzyżanowski (Gdańsk) 13.[illegible]; Sterybrat 13.05; Kowal (Kielce) 12.90; Chmiel (Śląsk) 12.80 m.

1.500 m: Widerski (Krak.) 4.18.9 min.; Kwapień (Krak.) 4.19.3; Boczar (Krak.); Świniarski (Gdańsk). Manowski; Kowalski.

[illegible] m: Mach (Gdańsk) 52.0 sek.; Statkiewicz (W-wa) 52.7; Buhl (Szczecin); Grzanka (Olsztyn); Widel (Krak.); Puzio (Krak.).

W ramach dziesięcioboju: w dal: Adamczyk (Wrocław) 7.23 m; wzwyż Kuźmicki (Łódź) 1.75 m; Adamczyk (Wrocław) 1.70; 400 m: Kuźmicki [illegible] 55.6 sek. Adamczyk nie startował

10 km: Kielas (Gdańsk) 33.18.0 min.; zdublował on całą stawkę, a niektórych zawodników nawet trzy razy; 2. Płotkowiak (Poznań) 34.34 8 min. Więcek Cz., Rosiński, Więcek Antoni. Mielczarek. (KK)

800 m: 1. Statkiewicz (Syrena Warszawa) 1,58.7 min., 2. Widel (Cracovia) 1,59.1 min., 3. Nowak (Zryw Gdańsk) 1.59.6 m. 4. Widerski (Wisła) 1.59.9 m, 5. Korban (Zryw Gdańsk) 2.00.0 m, 6. Mielowski (Syrena Warszawa) 2.00.2 min.

Młot: 1. Masłowski (HKS Bydgoszcz) 47.98 m, 2. Więckowski (Brda) 40.03 m. 3. Siekiel (Śląsk) 39.07 m. 4. Krawczyk (Warta) 37.00 m, 5. Pietpiegowski (Brda) 35.87 m, 6. Brzeda (Pomorzanin) 34.31.

W dal: 1. Kiszka (Śląsk) 6.83 m, 2. Pawłowski (Łódź) 6.75 m, 3. Hoffman (AZS Poznań) 6,62 m, 4. Serafini (HKS Kraków) 6.53 m, 5. Stawczyk (AZS Poznań) 6.36 m, 6. Osminkowski (Orzeł Włocławek) 6.22 m.

400 m przez płotki: Puzio (Cracovia) 58,7 sek., Gąsowski (AZS Toruń) 59,1, Rzeźniczek (Zgoda Świętochłowice), Olszewski, Wójcicki (AZS Poznań), Małecki (Społem Wrocław).

110 m płotki: Skalbania (AZS Poznań) 16,9 sek., Dunecki 17,1, Dręgiewicz 17,3, Krzyżanowski (Zryw Gdańsk. Chmiel (Zjednoczenie Zabrze), Małecki (Wrocław).

Kula: Łomowski (Lechia Gdańsk) 15,44 m, Gierutto (Syrena) 14,18, Praski (Śląsk) 13,81, Krzyżanowski (Zryw Gdańsk) 13,61.

100 m finał.: Stawczyk (AZS Poznań) 11,1 sek. Kiszka (Śląsk) 11,2 sek. Rutkowski (AZS Poznań) 11,2, Lipski (AZS Toruń), Danowski (Pancerni Poznań), Buhl (AZS Szczecin).

Wzwyż: Paprocki (Warta) 1,75 m, Zwoliński (Syrena) 1,75 m, Dręgiewicz (Cracovia) 1,70 m, Gierutto (Syrena) 1,70, Semkowicz (Cracovia) 1,70 m Siemiątkowski (HKS Bydgoszcz) 1,70 m.

Oszczep: Gierutto (Syrena) 51 m, Nowak (Warta) 49,59, Gburczyk (Syrena) 48,77 m. Zasada (HKS). Abramski (Olsztyn) Mrozewski.

200 m: Lipski (AZS Toruń) 22 4 sek., Stawczyk (AZS Poznań) 23,1, Danowski (Pancerni Poznań) 23,7, Rutkowski, Będkowski, Dunecki.

4×400 m: AZS Toruń 3,33 min., Zgoda Świętochłowice 3,35,1 min., Syrena 3,36; Zryw Gdańsk, TUR Łódź, Orzeł Włocławek.

Tyczka: Morończyk Syrena 3,75 m, Mucha (Śląsk) 3,60 m, Małecki Wrocław 3,60 m, Majcherczyk Czeladź 3,40 m, Frost (Gedania) 3,30 m, Leitgeber (Warta) 3 m.

5.000 m: Kielas 15,40,9 min., Boniecki 15.47,1, Kwapień 15,48, Boczar 15,51, Wierkiewicz 15,59,6, Dychto (Pabianice).

4×100 m: AZS Poznań 45,7 sek. Syrena 45,8 sek. AZS Szczecin 48,1 sek. Gedania Gdańsk, HKS Bydgoszcz, AZS Poznań II.

W ogólnej punktacji wygrywa Syrena 109, AZS Poznań 88 pkt., Zryw Gdańsk 74 pkt. Wisła 54 pkt. (K)

Słabe wyniki w Bydgoszczy

Pogoń (Katowice) mistrzem drużynowym

Bydgoszcz (tel.) 22 lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań rozpoczęły się w Bydgoszczy w sobotę. Na starcie stanęło 90 zawodniczek z wszystkich okręgów kraju. W pierwszym dniu rozegrano konkurencje: 60 i 200 m, skok w dal i pchnięcie kulą, przy czym finał biegu na 200 m przeniesiony został na niedzielę z powodu chłodu i ciemności, jakie panowały w czasie zawodów.

Oficjalnym delegatem PZLA na mistrzostwach jest p. Boski z Warszawy, sędzią głównym zawodów jest znany działacz sportowy, Gołębiowski.

Wyniki techniczne pierwszego dnia zawodów były następujące:

W dal (finał) Moderówna (AKS Łódź) 5,12 m, Nowakowa (DKS Łódź) 4,96 m, Gębolisówna (OM-TUR Katowice) 4,96 m, Gburkówna (SKS Grudziądz) 4,95 m, Welsówna (Zjedn. Zabrze) 4,69 m, Słomczewska (DKS Łódź) 4,65 m.

Kula: Flakowiczówna (Społem Wrocław) 11,67 m, Bregulanka (Pogoń Katowice) 11,21 m, Welsówna (DKS Łódź) 10,89 m.

60 m (finał): Hejducka (Pogoń Katowice) 7,9 sek, Mitanowa (Legia Kraków) 7,9 sek, Brockówna (Gedania Gdańsk) 8,1 sek, Gorzkowska (AKS Kraków) 8,1 sek, Orsztynowiczówna (HKS Bydgoszcz) 8,3 sek, Wieczorkówna (Pogoń Katowice) 8,3 sek.

Do finału na 200 m zakwalifikowały się: Słomczewska — (DKS Łódź) 28,6 sek, Piwowarówna (Pogoń Katowice) 28,7 sek, Orsztynowiczówna (HKS Bydgoszcz) 29,2 sek. W drugim biegu: Gębolisówna (OM-TUR Katowice) 28 sek. Cieślikówna (Lechia Poznań) 28,4 sek, Brockówna (Gedania Gdańsk) 28,4 sek.

Warunki atmosferyczne w pierwszym dniu zawodów fatalne (bezustanny deszcz i przejmujący chłód). Organizacja sprężysta. (K)

Bydgoszcz (tel.) Warunki atmosferyczne w drugim dniu mistrzostw lekkoatletycznych pań poprawiły się znacznie. Uzyskano też wyniki lepsze. Rozegrano następujące konkurencje: bieg 200 m, bieg 800 m, 80 m przez płotki, rzut oszczepem, bieg 100 m, skok wzwyż, 4×100 i 4×200 oraz rzut dyskiem.

Wyniki techniczne:

200 m: 1. Słomczewska (DKS Łódź) 27,2; 2. Gębolisówna (OM TUR Katowice) 27,3; 3. Brockówna (Gedania) 27,9; 4. Cieślikówna (Lechia Poznań) 28,2; 5. Piwowarówna (Pogoń Katowice) 28,4; 6. Orsztynowiczówna (HKS Bydgoszcz).

800 m: 1. Cieślikówna (Lechia Poznań) 2,29,8; 2. Bulżanka (HKS. Kraków) 2,33,5; 3. Bulżanka A (HKS Kraków) 2,35; 4. Wasielewska (Zgoda Świętochłowice) 2,35,4; 5. Andrzejewska (Wim Łódź) 2,37,5; 6. Legusówna 2,45,6.

80 m płotki: 1. Mitan (Legia Kraków) 12,8; 2 Penners (Gedania) 13,3; 3. Gościniakówna (HKS. Bydgoszcz) 13,5; 4. Peskówna (ŁKS Łódź) 14,8; 5. Janiszewska (HKS Kraków) 15,0; 6. Pajerowa (Zjednoczeni Zabrze) 15,5.

Oszczep: 1. Sinoracka (Pomorzanin) 37,96; 2. Stachowicz (Legia Kraków) 37,01; 3. Brześniewska (Poznań) 32,73; 4. Klimowska (HKS Kraków) 32,00; 5 Bregulanka (Katowice) 28,66; 6. Peskówna (ŁKS) 28,53.

100 m: Moderówna (AZS Łódź) 13,2; Hejducka (Pogoń Katowice) 13,2; Brockówna (Gedania) 13,3; Słomczewska (ŁKS Łódź) 13,3; Gorzkowska (AKS Kraków) 13,4; Orsztynowiczówna (HKS Bydgoszcz).

Wzwyż: Penners (Gedania) 1,36 m Pankówna (Zgoda Świętochłowice) 1,35 m, Rączewska (Czarni Wrocław) 1,30 m, Janiszewska (HKS Kraków 2:01,0, Czarni Wrocław 2:08,0 Bydgoszcz) 1,35, Mitanowa (Legia

4×100 (finały): 1. Pogoń Katowice 54 sek.; 2. Gedania Gdańsk 54,4; 3. Wisła Kraków 55,1; 4. HKS Kraków 55,3; AZS Łódź 55,4.

Dysk: Wajsówna 39,87 m; Dobrzańska 37,02; Konikówna (HKS Kraków) 36,88; Stachowiczówna (Legia Kraków) 36,13; Głażewska (Zryw Łódź) 34,53 m.

4×200: Pogoń Katowice 1,56,3 min. Gedania 1:59 min. Wisła Kraków 2:1 min. Czarni Wrocław 2:8 min. HKS Kraków 2:13,4 min.

Punktacja ogólna przedstawia się następująco: Pogoń Katowice 86 pkt., Gedania Gdańsk 68 pkt., HKS Kraków 44 pkt.

Na zawodach obecny był oficjalny delegat PZLA Boski, który po ukończeniu zawodów podzielił się uwagami z przedstawicielami prasy. P. Boski oświadczył między innymi:

„Mistrzostwa tegoroczne wykazały dobre przygotowanie poszczególnych okręgów. Jesteśmy na drodze rozwoju naszej lekkoatletyki. Wobec oczekujących nas w sezonie obecnym szeregu spotkań międzynarodowych PZLA zorganizuje w Zakopanem specjalny obóz przygotowawczy. Zawody dzisiejsze wyłoniły szereg nowych talentów, wspomnę tylko o Konikównie z HKS Kraków i Gostyniakównie z HKS Bydgoszcz.

Na zakończenie Boski oświadczył, że w dniu 12 bm odbędzie się w Warszawie posiedzenie Komisji Trzech PZLA w składzie: Kwaśniewska, Foryś i Boski, na którym ustalony zostanie skład naszej lekkoatletycznej reprezentacji olimpijskiej. Ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie Główny Urząd Kultury Fizycznej. (K)

Mistrzostwa Francji

Paryż (tel.) Mistrzostwa lekkoatletyczne Francji rozegrane na stadionie Colombes przyniosły wyniki: 100 m: Le Bec 11 sek., 200 m: Le Bac 22,3 sek. 400 m Lunis 48,2 sek. 800 m: Hansenne 1,49,8 min. 1.500 m: Hansenne 3,52,8 min. 2. Vernier 3,53,3 min. 5 000 m: Jacques Vernier 14,35,8 min., nowy rekord Francji, poprzedni należał do Jean Bouin od roku 1912. 10.000 m Paris 31,02 min. 110 m przez płotki: Andre Marie 14,7 sek. W przedbiegach Marie wyrównał rekord Francji 14,5 sek. 400 m przez płotki: Arifon 53,1 sek. 3.000 z przeszkodami: Pujazon 9,08,6 min Wzwyż: Damitio 1,98 m. W dal Valmy 7,36 m. Kula: Lapeyre 14,34 m. Oszczep: Tissot 59,88 m. Tyczka: Bertin 4 m. Dysk: 47,48 m. 10-bój: Heinrich 6687 pkt. (nowy rekord Francji).

Wyniki pań: Aubert ustaliła nowy rekord Francji w rzucie dyskiem 40,95 m. W dal: Martin 5,22 m. Wzwyż: Colchen 1,50; 2. Ostermeyer 1,50 m. Kulą: Ostermeyer 13,19 m. 200 m: Caurla 26,1 sek.

Amsterdam (tel.) W ramach międzynarodowych zawodów pływackich rozegranych w Amsterdamie pomiędzy Francją a Holandią, Holandia pokonała Francję w piłce ręcznej 8:4. W sztafecie 4×200 m: 1. Francja 9,17,1 min. 2. Holandia 9.50 min.

Paryż (tel.) Piłkarska reprezentacja olimpijska Francji rozegrała spotkanie towarzyskie z reprezentacją Afryki Północnej w Bordeaux wygrywając 3:2.

Nowy Jork (obsł. wł.) Znakomita pływaczka Stanów Zjednoczonych Curtiss ustaliła nowy rekord świata na 400 m st. dow. w 5,25,9 min.

Łódź. Akcja umasowienia sportu zaczyna przynosić wyniki. W Tomaszowie odkryto nowy talent sportowy — zawodniczkę KS „Pilica" — Łado-żyńską, która bez „kolców" osiągnęła w skoku wzwyż 142 cm. Ta obiecująca zawodniczka jest pracownicą fabryki jedwabiu w Tomaszowie.

»Tour de France«

Paryż (tel.) Ósmy etap kolarskiego wyścigu „Tour de France" poprzez ciężkie tereny (wzniesienia i przełęcze) z Lourdes do Tuluzy wygrał ponownie „Latający mnich", Włoch Gino Bartali. Długość etapu 261 km. Prawie przez 220 km prowadził zdecydowanie Francuz, zwycięzca ubiegłego roku, Robic, który jednak został minięty przez Włocha. Ten ostatni uzyskał czas 8.27.35 godz.

Drugie miejsce zajął Lapebie (Francja); 3. Ockers (Belgia); 4. Tacca (ekipa międzynarodowa); 5. Thietard (Francja); 6. Cottur (Włochy). Polacy nie figurują w pierwszej trzydziestce.

Po jednodniowej przerwie w Tuluzie, wyruszyli oni w sobotę do dalszego etapu, do Montpellier. Etap ten zakończył się porażką faworytów.

Pierwszy na metę w Montpellier przybył Belg, Impanis, który przebył trasę 246 km w czasie 6.03,01 godz. Dalsze miejsca: Jomaux (Belgia) 6.07,37 godz., 3. De Ruiter (Luksemburg) 6.07,39 godz., 4 Maye (Francja), 5. Mathieu (Belgia), 6. Bagioni (Włochy).

W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal Francuz Bobet przed Sciardisem (Belgia) i Lambrechtem (ekipa międzynarodowa).

Paryż (tel.). 10 etap „Tour de France" na trasie Montpellier — Marsylia (248 km) zakończył się następująco:

1) Impanis (Belgia) 6,55,40 godz., 2) Camellini (drużyna międzynarodowa), 3) Neri (drużyna międzynarodowa) w tym samym czasie co Impanis, 4) Ockers (Belgia) 6,55,44 godz., 5) Brule (Francja), 6) Lambrecht (eksp. międz.), 7) Dupont (Francja), 8) Brambilla (druż. międz.), 9) Lapebie (Francja), 10) Van Dyke (Holandia). Polacy Marcelak i Kłąbiński nie figurują w pierwszej 40.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal Francuz Bobet z czasem 67,17,33 godz. przed Lambrecht (drużyna międz.) 67,17,75 godz., 3. Lapebie (Francja), 4) Teisseire (Francja).

Następny etap — 11 — poprowadzi jutro z Marsylii do San Remo.

Łódź (tel.) W Łodzi odbyły się międzyklubowe zawody motocyklowe na żużlu. Indywidualnie zwyciężył Krakowiak, uzyskując najlepszy czas dnia 2,11,5. Drużynowo najwięcej punktów zdobył Tramwajarz 26 pkt. przed DKS 18 i ŁKS 6 pkt.
Publiczności 6 tysięcy.

Lista najlepszych na świecie

Poniżej ogłaszamy pierwszą pełną listę najlepszych tegorocznych wyników lekkoatletycznych na świecie. Jest już po mistrzostwach USA, eliminacjach Szwecji, mistrzostwach Czechosłowacji i mistrzostwach szeregu innych krajów, a zawodnicy są prawie w pełni formy do zbliżających się Igrzysk Olimpijskich. Brak może jedynie dla pełnego obrazu rezultatów długodystansowców fińskich na 10.000 m i kilku innych danych

Ostatni tydzień znowu przyniósł szereg dobrych wyników. Znany w Polsce, Amerykanin Ewell, wyrównał rekord światowy na 100 m — 10,2. Słynny Dillard przegrał na 110 m pł. w mistrzostwach Ameryki do Portera. Na 400 m pł. wybitnie poprawił wynik Cochram USA — 51,1 i Szwed Larson — 52,3. Zwraca uwagę szereg dobrych wyników na meczu Norwegia — Dania wygranym przez Norwegię 108:97, jak Stokkena na 10 km — 30,24,4, Ramstada w dysku — 52,32, Soerensena na 800 m — 1,50,8, Joergensena na 1500 — 3,50,4, Kaasa w tyczce — 431 cm (rekord Europy). Na meczu Budapeszt — Belgrad 131:98, Nemeth poprawił wynik w młocie na 56,65. Na tych samych zawodach Garmatyi skoczyła w dal 566 cm. Na meczu pań Holandia — Włochy 56:36, Włoszka Cordiale wygrała dysk wynikiem 45,01 m, co w okresie powojennym poza zawodniczkami radzieckimi jest najlepszym rezultatem na świecie. Koudys na tych zawodach skoczyła w dal 573, Blankers 160 wzwyż. Na zawodach we Florencji Włochy — Szwajcaria 91:67, Tossi pokonał w dysku Consoliniego wynikiem 53,20, Siddi uzyskał na 400 m 47,7, Missoni na 400 m pł. 53,1, Taddia w młocie 53,21, a sztafety włoskie 41,0 na 4×100 i 3,13,0 na 4×400. Austriak Wuerth poprawił rekord krajowy w skoku w dal na 7,34. Stendzenieks, startujący w barwach Anglii rzucił oszczepem 69,67.

A teraz lista najlepszych na świecie.

[illegible] m

10.2 La Beach — Panama
10.2 Ewell — USA
10.3 Bischof — Argentyna
10.4 Testa — Urugwaj
10.4 Treloar — Australia
10.4 Patton — USA
10.4 Perez — Urugwaj
10.4 Dillard — USA
10.5 Kleyn — Holandia
10.5 Fonville — USA

[illegible] m

20.2 La Beach — Panama
20.7 Dillard — USA
20.7 Heck — USA
20.9 Treloar — Australia
21.0 Thompson — USA
21.0 Ewell — USA
21.0 Boulard — USA
21.0 Mc Kenley — Jamajka
21.1 Sullivan — USA
21.1 Grawford — USA

400 m

46.8 Mc Kenley — Jamajka
47.0 O. Matson — USA
47.0 Curotta — Australia
47.5 Siddi — Włochy
47.7 Caro — Australia
47.8 Harris — Australia
47.9 Lunis — Francja
48.0 Holbrook — USA
48.0 R. Larsson — Szwecja

800 m

[illegible].48.3 Hansenne — Francja
[illegible].48.4 Harris — Australia
[illegible].50.4 Begtssen — Szwecja
[illegible].50.8 Holst Sorensen — Dania
[illegible].51.0 Christiansen — Dania
[illegible].51.2 Vade — Norwegia
[illegible].51.4 Bolen — USA
[illegible].51.6 Liljeqvist — Szwecja
[illegible].52.0 Linden — Szwecja

1.500 m

[illegible] L. Strand — Szwecja
3.47.6 Hansenne — Francja
3.49.0 Bergqvist — Szwecja
[illegible] Cevona — Czechosłowacja
[illegible].50.2 L. Andersson — Szwecja
3.50.4 Joergensen — Dania
3.[illegible] Hans — USA
[illegible] H. Eriksson — Szwecja
3.51.6 Garray — Węgry
[illegible] Jean Vernier — Francja

5.000 m

14.10.8 Zatopek — Czechosłowacja
14.14.2 Reiff — Belgia
14.28.0 Heino — Finlandia
14.28.4 Koskela — Finlandia
14.28.8 B. Albertsson — Szwecja
14.29.6 Ahlden — Szwecja
14.31.0 Stokken — Norwegia
14.32.2 Tillman — Szwecja
14.32.6 Poulsen — Dania
14.32.8 Borg — Szwecja

10.000 m

29.37.6 Zatopek — Czechosłowacja
30.24.4 Stokken — Norwegia
30.26.4 Albertsson — Szwecja
30.28.0 Black — USA
30.29.4 G. Jacobsson — Szwecja
30.37.8 Tillman — Szwecja
30.40.4 Szilagy — Węgry
30.50.0 Dennolf — Szwecja
31.16.0 Karlsson — Szwecja

110 m płotki

13.6 Dillard — USA
13.8 Duff — USA
14.0 Mc Kee — USA
14.0 Tolste — Argentyna
14.1 Dixon — USA
14.1 Porter — USA
14.3 Dugger — USA
14.6 Nichols — USA

400 m płotki

51.7 Cochram — USA
52.5 Hofecre — USA
52.6 R. Larsson — Szwecja
53.0 Bolen — USA
53.1 Missoni — Włochy
[illegible] Doak — USA
53.1 Arifon — Francja
53,2 Cros — Francja
53.2 B. Ault — USA
53.2 T. Grey — USA

DYSK

54.46 Gordien — USA
53.20 Tossi — Włochy
52.32 Ramstad — Norwegia
51.75 Consolini — Włochy
48.83 B. Thompson — USA
48.42 Kandera — USA
49.37 Overkouse — USA
48.31 V. Frank — USA
49.25 U. Fransson — Szwecja
49.06 Tunner — Austria

[illegible]

[illegible]
[illegible] Mayer — USA
[illegible] R. Nilsson — Szwecja

OSZCZEP

72.80 Seymur — USA
70.17 Berglund — Szwecja
69.67 Stendzenieks — Anglia
69.66 G. Pettersson — Szwecja
69.07 Rautavaara — Finlandia
68.63 Vesterinen — Finlandia
68.07 Biese — USA
67.67 Varszegy — Węgry
67.41 Bujatic — Jugosławia
67.38 Ericsson — Szwecja

MŁOT

56.65 Nemeth — Węgry
56.34 Gubin — Jugosławia
55.90 Felton — USA
55.85 Storch — Niemcy
55.43 Kanaki — ZSRR
55.43 Sjechtel — ZSRR
54.87 Dreyer — USA
54.60 Tamminen — Finlandia
54.32 Knotek — Czechosłowacja
53.84 Ericsson — Szwecja

WZWYŻ

208 Coffman — USA
203 Vassie — USA
203 Winter — Australia
202 Scofield — USA
201 Heinzleben — USA
201 Chuck — USA
200 Albritton — USA
199 Mc Grew — USA
198 Patterson — Anglia
198 Abedola — Francja
198 Mondschein — USA

W DAL

7.88 Steele — USA
7.85 Ch. Thompson — Gujana
7.73 Johnson — USA
7.63 Wright — USA
7.62 Beksdale — USA
7.42 Davis — USA
7.38 Kolas — USA
7.38 Minor — USA
7.38 Pikejz — Czechosłowacja
7.36 Duff — USA

TYCZKA

4.47 Morcom — USA
4.42 Richard — USA
4.37 Montgomery — USA
4.35 Meadows — USA
4.34 Smith — USA
4.31 Kaas — Norwegia
4.26 Hart — USA
4.26 Larsen — Dania
4.26 Cooper — USA
[illegible] Duff — USA

TRÓJSKOK

15.46 Avery — Australia
15.36 Thompson — Gujana
15.27 Moberg — Szwecja
15.09 Sarialp — Turcja
15.05 P. Larsen — Dania
15.02 Ahman — Szwecja
14.90 John — Czechosłowacja
14.84 Holgren — Szwecja
14.73 Hiltunen — Finlandia
14.56 Remmingson — Szwecja

Walki o drugą ligę

Walki o awans do ekstraklasy i o drugą ligę zostały w ub. niedzielę zakończone w pierwszej rundzie. Zwycięsko z pierwszej rundy wyszły drużyny Skra z Częstochowy, Pomorzanin Toruń, Gwardia z Kielc, Lechia z Gdańska. W grupie trzeciej z uwagi na nie wyłonienie mistrza Dolnego Śląska sytuacja jest niewyjaśniona. Na razie prowadzi Ostrovia.

Niedzielne wyniki nie były pozbawione sensacyj. Największą zgotowała tym razem częstochowska Skra, zwyciężając faworyta, mistrza okręgu krakowskiego Chełmek. Dalszą niespodziankę zgotowała olsztyńska Gwardia, remisując z Bzurą [illegible] niespodzianek zaliczyć n[illegible] jeszcze zwycięstwo Pol[illegible] z Przemyśla w Dąbrowie [illegible] oraz porażka drużyny pabianickiej w Siedlcach. Zawiódł kompletnie mistrz Śląska Baildon, który doznał porażki na własnym boisku z Pomorzaninem, bezapelacyjnym obecnie kandydatem na ligowca.

Szczegółowe wyniki niedzielne były następujące:

W Dąbrowie Górniczej:
Zagłębie — Polonia Przemyśl 1:2 (0:1)

w Częstochowie:
Skra — Chełmek 3:1 (2:1)

w Katowicach:
Baildon — Pomorzanin Toruń 2:3 (1:1)

w Krośnie:
Legia — Szombierki 1:3 (1:1)

w Szczecinie:
Gwardia — Radomiak 1:2 (0:1)

w Białymstoku:
Wici — Gwardia Kielce 2:9 (1:5)

w Siedlcach:
Ognisko — PTC Pabianice 2:1 (1:1)

w Gdańsku:
Lechia — Lublinianka 3:0 (1:0)

w Olsztynie:
Gwardia — Bzura Chodaków 2:2 (2:2)

Grupa I

Częstochowa (tel.) Spotkanie o wejście do Ligi państwowej pomiędzy Skrą Częstochowa — Chełmek zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 3:1 (2:1). Górowali oni pod względem szybkości i bojowości, stosując system WM. Natomiast Chełmek zagrał gorzej niż zwykle. Mecz rozpoczął się w morderczym tempie, a atak miejscowy stworzył szereg groźnych sytuacji podbramkowych. Pierwsza bramka dla Skry padła ze strzału Ślęzaka. Po jednej z akcji Chełmek uzyskał prowadzenie ze strzału Obtułowicza. Skra dopingowana przez publiczność atakuje i Purgal po minięciu Zatorskiego, zdobywa wspaniałą bombą prowadzenie. Po przerwie pierwsze 20 min. Chełmek posiada zdecydowaną przewagę. Akcje jego likwiduje jednak dobrze usposobiony bramkarz gospodarzy. Na kilka minut przed końcem Purgal strzela ostatnią bramkę dnia. Zawody prowadził p. Łazarewicz z Warszawy.

Widzów 5 tysięcy.

Dąbrowa Górnicza. Wczoraj na stadionie w Dąbrowie Górniczej RKS Zagłębie doznał nowej porażki w spotkaniu z Polonią Przemyśl 1:2 (0:1).

Gra prowadzona była w dość żywym tempie i stała na dobrym poziomie technicznym. Do przerwy lekką przewagę mieli goście, którzy lepiej nagrywali w polu. Prowadzenie w 20 min. dla Polonii zdobył z dalekiego rzutu wolnego Czerkawski.

Po przerwie obraz gry zmienił się na korzyść gospodarzy, których atak zawodził dość często i nie potrafił się zdobyć na skuteczny strzał. Dwie murowane pozycje zaprzepaścili Gaz i Skrzypek.

70 minucie Polonia zdobywa drugą bramkę z przeboju Drozda. Gospodarze nie opadają z sił, lecz przeciwnie dążą do wyrównania. Na kilka minut przed końcem meczu Skrzypek zdobywa z rzutu karnego honorowego goala dla swych barw.

Zawody prowadził p. Rewucki z Opola.

Skra Częstochowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
K. S. Chełmek	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia Przemyśl	[illegible]	[illegible]	[illegible]
ZKSM Zagłębie	[illegible]	0	[illegible]

Grupa II

Katowice. Katowiccy zwolennicy piłki nożnej znów byli świadkami nieoczekiwanej porażki mistrza Śląska Baildonu z kandydatem na mistrza grupy Pomorzaninem z Torunia, który okazał się bardzo groźnym przeciwnikiem. Goście zwyciężyli 3:2 (1:1).

Gra od początku meczu była zacięta i toczyła się przy zmiennej przewadze. W drugiej połowie meczu goście potrafili lepiej wykorzystać sytuacje, zdobywając dwie bramki, a tym samym dalsze dwa punkty.

Bramki dla Pomorzanina zdobywali: Mełkowski, Rembecki i Kosobucki z rzutu wolnego z odległości około 30 metrów. Dla Baildonu Szymura i Drezer z rzutu karnego.

Sędzia p. Andrzejski z Łodzi przeciętny. Widzów około 3000.

Krosno (tel.) W meczu Szombierki zwyciężyły miejscową Legię w stosunku 3:1 (1:1). Goście zagrali lepiej technicznie i zaprezentowali grę zespołową stojącą na dobrym poziomie. Z miejsca opanowali oni rozmokły teren i już w 3 minucie zdobyli prowadzenie ze strzału Krasówki. Legia w tym czasie zmarnowała kilka pozycji. Dopiero w 25 min. Karpiński strzelił wyrównującą bramkę.

Po przerwie Szombierki spychają Legię do defensywy wynikiem czego jest uzyskane prowadzenie przez Podeszwę. W tej części gry Legia ma okazję do wyrównania z karnego ale strzał Beka odbija się od słupka. Wynik dnia ustalił w 30 min. Czypionka.

Sędziował p. Kulczyk.

Pomorzanin Toruń	3	6	[illegible]
RKS Szombierki	3	3	[illegible]
Legia Krosno	3	2	[illegible]
Baildon Katowice	3	1	[illegible]

Grupa III

Szczecin (tel.) Gwardia straciła cenne punkty na własnym terenie. [illegible] miała więcej z gry. Zawody miały przebieg bardzo dramatyczny. Prowadzenie dla Radomiaka uzyskał Czachor II. Po zmianie przewaga miejscowych wzrasta, mimo to nie wykorzystują oni rzutu karnego i licznych sytuacji podbramkowych. Dopiero drugi rzut karny egzekwowany przez Bielga przyniósł im wyrównanie. Na 10 min. przed końcem udaje się Radomiakowi zdobyć zwycięską bramkę ze strzału Czachora I. Końcowy wynik 2:1 (1:0) dla Radomiaka. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz gości Ciupa.

Widzów 6000.

Ostrovia Ostrów	3	5	6:2
Radomiak	3	3	4:3
Gwardia Szczecin	[illegible]	0	1:3

Grupa IV

Gwardia Kielce	3	5	17:2
Ognisko Siedlce	[illegible]	[illegible]	7:11
PTC Pabianice	3	3	4:2
Wici Białystok	3	0	[illegible]

Grupa V

Gdańsk (tel). W obecności 8 tysięcy widzów rozegrany został na stadionie miejskim w Wrzeszczu mecz o wejście do ligi pomiędzy miejscową Lechią a Lublinianką. Zwycięstwo odnieśli gospodarze 3:0 (1:0). Wszystkie 3 bramki dla Lechii zdobył środkowy napastnik Rogacz. W drużynie miejscowej dobrze grała prawa strona napadu i pomoc.

Sędziował mjr. Sznajder z Krakowa.

Lechia Gdańsk	3	5	14:6
Lublinianka	3	3	6:6
Bzura Chodaków	3	3	8:8
Gwardia Olsztyn	3	1	5:13

Mistrzostwa Dolnego Śląska

W dalszych rozgrywkach eliminacyjnych o mistrzostwo Dolnego Śląska odbyły się 2 spotkania:

POLONIA ŚWIDNICA — PAFAWAG 7:1 (4:0). Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Polonii nad słabo grającym Pafawagiem. Bramki dla Polonii zdobył cały atak.

BURZA WROCŁAW — OM TUR Jelenia Góra 4:0 (2:0). Łatwe zwycięstwo uzyskała Burza w spotkaniu z OM TURem, umacniając tym samym czołową pozycję w tabeli.

Po tych rozgrywkach stan tabeli mistrzostw przedstawia się następująco:

Burza Wrocław	[illegible]	[illegible]	8:1
Polonia Świdnica	[illegible]	[illegible]	10:2
OM TUR Jel. Góra	[illegible]	[illegible]	1:7
[illegible]	[illegible]	[illegible]	2:11

BIELSKO — RYBNIK 7:0 (4:0)

Bielsko. Międzymiastowe spotkanie między reprezentacjami powyższych miast zakończyło się zwycięstwem gospodarzy. Goście wystąpili do powyższego spotkania bez zawodników Rymera, który grał w Poznaniu. Nie byli też groźnym przeciwnikiem dla gospodarzy, których skład opierał się na graczach Soły i Koszarawy.

Bramki dla Bielska zdobyli: Romowicz, Sitarek i Cimer po dwie oraz Białek jedną. Zawody prowadził p. Machinko bardzo dobrze. Publiczności około 3 tys.

CZESKI CIESZYN — BBTS BIELSKO 3:8 (1:6)

Czeski Cieszyn. Rewanżowe spotkanie pomiędzy powyższymi zespołami zakończyło się porażką gospodarzy. BBTS zagrał bardzo dobrze, posiadając przez cały czas spotkania przewagę, którą uwidocznił zwłaszcza w pierwszej części gry. Bramki dla BBTS zdobyli: Grzyb 5, Janiszewski 2 i Wojtyla 1.

Wspaniałe pokazy gimnastyków radzieckich w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

nych republik radzieckich. W międzyczasie całe boisko zalała pozostała grupa zawodników, którzy wykonywali równocześnie ćwiczenia na koniach i drążkach.

Na środku boiska ustawione były specjalne przyrządy, na których po kolei ćwiczący wykonywali efektowne ewolucje.

Po tych ewolucjach nastąpił występ motorów, na każdym motorze w różnych pozycjach jechało od 3 do 5 osób, wykonując ewolucje na drążku, koniach, obręczach i kółkach.

Na zakończenie cała grupa wykonała nadzwyczaj efektowną ewolucję na specjalnie skonstruowanych przyrządach w formie gwiazdy, na górze której umieszczony był globus, a na nim jedna z gimnastyczek radzieckich z chorągwią i portretem Stalina.

Całość programu trwała 1½ godziny i dostarczyła zgromadzonym ogromnych wrażeń. Po występach dyr. GUKF Kuchar w serdecznych słowach, podziękował sportowcom radzieckim za ich wspaniałe pokazy.

Tenis - Tenis - Tenis

Jugosławia-Polska 3-1

(Dokończenie ze str. 1)

wyciąga gema 0:40, by wygrać go i doprowadzić do stanu 6:4 na swoją korzyść. Drugi set przyniósł całkowitą zmianę sytuacji. Mimo zaciętej walki w każdym gemie, Palada prowadzi cały czas i wygrywa seta 6:1. Trzeci set nosi charakter rozstrzygający. Początkowo trwa walka o prowadzenie, potem Palada ucieka na 5:3. Skonecki gra teraz doskonale i doprowadza do stanu 5:5. Walka ciągnie się długo i dopiero na skutek większej rutyny i opanowania nerwowego, Palada zdołał rozstrzygnąć tego seta na swoją korzyść w stosunku 9:7.

Ostatni set jest niemniej zacięty. Początkowo zapowiada się na szybkie zwycięstwo Jugosłowianina, który prowadzi już 3:0. Skonecki jednak, po szeregu doskonałych zagrań, wyrównuje na 3:3 i obejmuje po długiej walce w 7 gemie prowadzenie. Nie trwa to jednak długo, gdyż końcówka należy do Palady, który wygrywa seta i mecz 8:6.

Spotkanie Mitic — Kończak było zupełnie bez historii. Jugosłowianin wygrał łatwo 6:2, 6:1, 6:1, nie wysilając się zupełnie, jakkolwiek próby Kończaka, polegające na zwolnieniu gry, nie odniosły żadnego skutku. Wobec szybkiej i ofensywnej gry Mitica, spotkanie to trwało 40 minut.

Punkt dla Polski zdobyła Jędrzejowska, która pokonała Jugosłowiankę Crnadak 6:2, 7:5. Jedynie w końcu drugiego seta Jugosłowianka stawiała opór naszej mistrzyni. Jędrzejowska grała dość nieregularnie, niemniej dobrze taktycznie. W czasie tego spotkania naliczyliśmy 41 dropshotów, które zadecydowały właściwie o przekonywającym zwy[illegible]

W niedzielę odbyła się gra podwójna pomiędzy Mitic-Palada — Skonecki-Bełdowski. Zgodnie z przewidywaniami wygrali zdecydowanie Jugosłowianie 6:2, 6:3, 6:4. Polacy prowadzili raz jedyny w czasie meczu w ostatnim secie przy stanie 3:2. Jugosłowianie i tym razem pokazali doskonały tenis. Z Polaków znacznie lepiej grał Bełdowski, który jeszcze raz pokazał swe możliwości. Skonecki wypadł słabo. Mamy wrażenie, że Bełdowskiemu przydałyby się coraz częstsze spotkania z dobrymi przeciwnikami zagranicznymi.

W poniedziałek odbędą się dalsze gry pojedyncze, pomiędzy Miticem i Skoneckim oraz Palada i Kończakiem. Nie przewidujemy, by Polakom udało się uzyskać jeszcze jeden punkt. (Tom)

Zwycięstwo LTC Praga w Katowicach

Katowice. Kierownictwo Pogoni sprawiło miłą niespodziankę sympatykom białego sportu i sprowadziło renomowany zespół praskich tenisistów, przed którymi w pierwszym dniu rozgrywek nasi zawodnicy musieli uchylić czoła. Największy ciężar gatunkowy reprezentował Smolinsky, którego od Drobnego dzieli tylko Cernik i Zabrodsky.

W pierwszym dniu, na pierwszy ogień poszedł Piątek, opromieniony zwycięstwem nad Chytrowskim, Kończakiem i Niestrojem. Z taką legitymacją wchodził zawodnik poznański do walki z Dostalem. Spodziewano się walki i to walki pełnej emocji. Niestety Piątek zrobił zawód. Przegrał 6:0, 6:0 bez walki. Porażkę tę tłumaczy się brakiem sprzętu. W ostatniej chwili pożyczył on rakietę, wskutek popsucia się własnej. W drugim spotkaniu — Smoliński wygrał z Chytrowskim 6:3, 6:4. Chytrowski sprawił dodatnie wrażenie swą ambitną grą i niezłym serwisem oraz mierzonym lengslajnem z bekhendu. Niestety druga piłka serwisowa była kompromitująca. Przysporzała ona wiele punktów Smolińskiemu, który przyjmował ją na półkorcie, tak była miękka i krótka. Smoliński był cały czas panem sytuacji i bez wysiłku regulował ostateczny wynik spotka[illegible]

Ostatnim spotkaniem była gra mieszana między parą Popławska — Bratek i parą praską Jilkova — Dostal, bardzo ciekawa, tymbardziej że para polska stanowiła groźnego przeciwnika i niemal równorzędnego. Gdyby była zagrała w trzecim secie bardziej uważnie, mogła była pokusić się o sukces. Przegrana w trzech setach 3:6, 6:0, 6:4, nie stanowi jednak dla polskiej pary ujmy, gdyż przeciwnicy stanowią dużą klasę.

Dokuczliwe zimno i przykry wiatr wpłynął ujemnie w drugim dniu na przebieg ciekawego zresztą meczu tenisowego między LTC i Pogonią. Na czoło wysunęło się przede wszystkim spotkanie Jilkovej z Popławską zakończone niespodziewanie zwycięstwem Czeszki, mimo iż Popławska po wygranym pierwszym secie, prowadziła w drugim 5:2 i była krok od zwycięstwa. O [illegible] w pierwszych momentach [illegible] Jilkovej nic dosłownie nie wychodziło o tyle od stanu 3:1 dla Popławskiej w drugim secie opór stawiany przez zawodniczkę czeską stale się wzmagał. Pod koniec drugiego seta Jilkova przechodzi zdecydowanie do ataku i długimi piłkami spycha Popławską do defensywy. T[illegible] go seta przegrywa Popławska [illegible] mal bez walki. Rewanż jaki rozegrany zostanie między obiema zawodniczkami we środę w Gliwicach zapowiada się bardzo cieka[illegible]

Z pozostałych spotkań wysunęło się spotkanie juniorów Licisa i Nepomucky'ego.

Wyniki szczegółowe były następujące: Nepomucky — Licis 6:4, 2:6, 9:11. Niestrój — Vasek 6:1, 6:1. Smoliński — Piątek 6:1, 6:2. Dostal — Chytrowski 6:3, 6:6. Popławska — Jilkova 6:1, 6:8, 2:6. Dostal, Smoliński — Bratek, Chytrowski 6:0, 6:3.

Davis-Cup

Mediolan. (tel.) Półfinałowy mecz tenisowy w strefie europejskiej pomiędzy Czechosłowacją i Włochami rozegrany w Mediolanie zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 3:2. Tym samym Czechosłowacja zakwalifikowała się do finału, gdzie spotka się w bież. tygodniu ze Szwecją w Pradze.

W pierwszym dniu spotkania Czesi zdobyli niespodziewanie 2 pkt. a to przez zwycięstwo Drobnego nad Cucellim 6:3, 3:6, 6:2, 6:3 oraz Cernika nad Del Bello 6:2, 6:4, 7:9, 6:3, przy czym mecz Drobny — Cucelli był piątym spotkaniem tych zawodników w bież. roku, a zarazem pierwszym zwycięstwem Drobnego.

W drugim dniu największą niespodzianką była porażka pary czeskiej Drobny-Cernik w grze podwójnej z parą włoską Cucelli-Del Bello.

W niedzielę, w ostatnim dniu spotkania, Drobny zdobył ostatni potrzebny punkt dla Czechosłowacji zwyciężając Del Bellego 11:9, 6:3, 6:3. Cernik natomiast przegrał do Cucellego 2:6, 6:2, 3:6, 3:6.

Sztokholm. (tel. wł.) **Drugi półfinałowy mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie europejskiej miał miejsce w Szwecji pomiędzy Szwecją a Anglią. Po dwóch dniach spotkania Szwecja zapewniła sobie dostęp do finału strefy, zdobywając potrzebne jej 3 punkty.**

Poszczególne mecze przedstawiały się następująco: Bergelin (Szwecja) — Mottram (Anglia) 6:3, 6:2, 6:3. Johansson (Szwecja) — Paish (Anglia) 6:2, 7:5, 6:4. W grze podwójnej para szwedzka Bergelin, Johansson zwyciężyła parę angielską Mottram, Paish 6:2, 4:6, 7:5, 6:3.

W trzecim dniu Bergelin pokonał Paisha 6:4, 6:3, 6:4. Mottram (Anglia) zwyciężył Johanssona 6:4, 5:7, 6:3, 6:4, zdobywając tym samym punkt dla Anglii.

Montreal. (Obsł. wł.) Rozegrany tu w dniach od 8 do 10 bm. półfinałowy mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Kanadą a Meksykiem zakończył się zwycięstwem Meksyku 4:1.

Poszczególne spotkania są następujące: Rochon (Kanada) — Guerro (Meksyk) 6:2, 7:5, 6:4. Vega (Meksyk) — McKenen (Kanada) 0:4, 6:1, 6:3. Vega (Meksyk) — Rochon (Kanada) 7:5, 6:4, 6:4. Guerro (Meksyk) — McKenen (Kanada) 6:1, 6:2, 5:7, 6:1. Grę podwójną wygrała również para meksykańska.

Finałowe spotkanie w strefie amerykańskiej odbędzie się pomiędzy Meksykiem a zwycięzcą spotkania Australia — Kuba.

Porażka mistrza Wimbledonu w Paryżu

Paryż. (tel.) W Paryżu odbywa się międzynarodowy turniej tenisowy przy udziale czołowych tenisistów świata, między innymi i mistrza Wimbledonu, Amerykanina Falkenburga. Wielką sensacją turnieju jest jego porażka w półfinale z zawodnikiem francuskim Bernardem 2:6, 6:3, 2:6.

W drugim spotkaniu półfinałowym Amerykanin Patty pokonał Francuza Destremeau 6:1, 6:1.

Cerdan wygrał z Delanoitem

Bruksela. (Tel.) Wczorajsze spotkanie pomiędzy 35-letnim Marcelem Cerdanem a 22-letnim Cyrillem Delannoitem było zaciętą walką dwóch świetnych bokserów, z których jeden chciał zdobyć stracony tytuł mistrza Europy i udowodnić że jest klasą światową, a drugi, niezwykle wytrzymały, młody, chciał pokazać, że jest bokserem, równym mistrzowi.

15-rundowej walce przyglądało się 17 tysięcy widzów, a dalsze 10 tys. czekało przed bramami pałacu sportowego.

Przed meczem Cerdan był zdenerwowany, jak nigdy (przyjechali specjalni obserwatorzy z Nowego Jorku, aby być świadkami jego formy), Delannoit zaś spokojnie w swym rogu czekał na gong.

W pierwszej rundzie Cerdan ruszył do ataku, jak furia, jednak Delannoit kontrował celnie. Przewaga dla Belga. Druga runda wyrównana. W trzeciej doszło do zaciekłego pojedynku; w pewnej chwili, po ciężkim ciosie Cerdana, Delannoit poszedł na deski, ale na[illegible] W [illegible] Cerdanowi nie udało się jednak wygrać przez k.o. i od tego czasu bił się ostrożnie.

W 7 rundzie Delannoit wrócił do siebie. Jego wytrzymałość była wprost nie do wiary. W 8 rundzie już atakował. W tej rundzie i w 9 miał też lekką przewagę.

10 runda była wspaniała. Widownia szalała. Bokserzy wymienili od 30—40 ciosów na minutę. W 11 — Cerdan wyglądał nieco zmęczony. Delannoit ciągle kontrował. W 12 — Delannoit znowu, ale tylko sekundę leżał na deskach. W 14 rundzie bił bezustannie i celnie. W 15 — lekka przewaga Francuza. Obaj przeciwnicy byli już mocno wyczerpani.

Sędziowie przyznali zwycięstwo Francuzowi, ale publiczność przyjęła to gwizdem. (g)

Z kraju

IKS — PAFAWAG 10:8 W BOKSIE.

Wrocław. Towarzyskie spotkanie pomiędzy obu zespołami zakończyło się zasłużonym zwycięstwem IKS-u.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy IKS-u): musza: Rubalec przegrał z Faską; kogucia: Symonowicz wygrał z Czajkowskim; piórkowa: Wiodek pokonał Popowskiego; lekka: Waluga wygrał z Szczepanem; półśrednia: Bogucki przegrał ze Sztolcem; średnia: Orboń pokonał przez techn. k. o. Janiszewskiego; półciężka: Barbarowicz uległ Krupińskiemu; ciężka: Ciećwierz pokonał Orszulika.

Warszawa. (tel.) W Warszawie odbyły się mistrzostwa AZS w koszykówce. Wyniki uzyskane przedstawiają się następująco: Warszawa — Gliwice 49:28 (27:14), Kraków — Łódź 30:29 (7:15), Warszawa — Łódź 51:36 (29:20), Kraków — Gliwice 58:34 (28:25). Łódź — Gliwice 42:41 (21:27).

Do decydującego spotkania o pierwsze miejsce przystąpiły drużyny Krakowa i Warszawy. Mecz wygrał Kraków 40:23 (15:13), jednak nie został on dokończony, gdyż kierownictwo Warszawy wycofało swych zawodników na znak protestu przeciwko sposobowi prowadzenia zawodów przez sędziów pp. Ujmę i Szymańskiego (obaj z Warszawy), którzy prowadzili zawody skandalicznie, nie stosując się do przepisów gry.

Końcowa klasyfikacja turnieju jest następująca: 1) Kraków, 2) Warszawa, 3) Łódź, 4) Gliwice.

Gdańsk. (tel. wł.) Zawody motocyklowe na żużlu rozegrane we Wrzeszczu pomiędzy zespołami Motoklubu Rawicz, Zatoka Pucka i Gdański Klub Motorowy, zakończyły się zwycięstwem motocyklistów Rawicza 26 pkt., GKM 12 pkt. i Zatoka 12 pkt.

Najlepszy czas dnia i rekord toru osiągnął Nowacki 2,07,5 przed Nikietynem 2,11,3.

Poznań. Poznańska „Warta" ma obecnie nowego trenera zagranicznego dla swej sekcji piłkarskiej. Jest nim Czechosłowak Waclav Krizek, były gracz ligowej „Victorii" (Zizkov) i praskiej „Slavii". Krizek reprezentował również kilkanaście razy barwy Czechosłowacji w spotkaniach międzypaństwowych.

✲ Zakończone zostały rozgrywki o wejście do A klasy DOZPN. Po 4-tygodniowych walkach ostrogi A-klasowca zdobyły drużyny: Mieszko (Wałbrzych) i WUZ (Wrocław).

✲ Kijowski (TUR Strzelin) wielokrotny reprezentant Dolnego Śląska zasilił szeregi Burzy i grać będzie na pozycji środkowego napastnika. Burza zyskała więc dobrego kierownika ataku.

✲ W Kłodzku gościła sadlińska Błyskawica, która pokonała miejscową Nysę 4:1 (3:0). Był to już drugi występ tej drużyny na terenie Dolnego Śląska.

Z Przemyśla

✲ W Jarosławiu, w meczu o mistrz. kl. B. Ruch pokonał przemyską Błyskawicę 1:0. Sędziował p. Czernicki z Przemyśla.

✲ W dniach 22 i 23 bm. rozegrany zostanie w Jarosławiu turniej piłkarski miast: Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Jarosław o puchar im. śp. St. Teleśnickiego. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczono na szkolenie juniorów.

✲ Kapitan sport. Podokręgu Przemyskiego insp. Eug. Eklert ustalił następ. skład Reprez. Podokręgu Juniorów na obóz wyszk. PZPN w Świdnicy: Piechnik (Błysk.), Rosicki, Kałmuczak, Sawczyszak (Czuwaj — Przemyśl), Mańkowski, Zamirski (Polonia — Przemyśl), Jancz Eug. (Żurawianka), Łabanowicz, Baran (Rzem. KS — Jarosław), Zatorski (Czarni — Przeworsk), Michalik, Benbenek (Cukrownia — Przeworsk), Samulski, Nowak, Baczyński (Stalowa Wola).

Echa „Tour de Pologne" — *Opinia prasy czechosłowackiej*

4 miliony widzów na trasie

Praga (kor.) Pismo „Prace" poświęciło w jednym ze swych numerów dłuższy artykul na temat Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski, w którym jak wiadomo, brała również udział ekipa kolarzy czeskich. Autorem artykułu jest ich kierownik p. Zipser z Witkowic.

Artykuł ten zatytułowano „Impreza — Dookoła Polski — pod lupą uczestnika" — „Tour de Pologne będzie miał tradycję" — Doskonala organizacja, braterska gościnność — Polacy jeżdżą dobrze — Wójcik potwierdził swą klasę — Węgrzy i Szwedzi słabsi — Miejsce Vaverki sukcesem — Artykuly zamiast medali — Cieszymy się już na rok przyszły".

Tak brzmi strona tytułowa artykułu. Przeczytajmy teraz co napisano o samym wyścigu:

CZYM JEST TOUR DE POLOGNE? Przyjacielski kontakt czechosłowacko-polski na polu sportu kolarskiego nie datuje się od wczoraj. Pamiętamy dobrze wyścig W—P—W i jeszcze nie odpoczęliśmy po nim, gdy przyszło serdeczne zaproszenie do uczestniczenia w innym wyścigu. w swym rozmachu daleko większym — Tour de Pologne. Wyścig ten odbył się od 22 czerwca do 4 lipca na trasie Dookoła Polski, a jego organizatorem była Spółdz Wyd. „Czytelnik". która ze swymi rozsianymi po calym kraju delegaturami zorganizowała i sfinansowala calą imprezę. Na taką imprezę nie wystarczają jednak pieniądze. na jej przeprowadzenie potrzeba głów i to głów bystrych, organizacyjnych. Jedną z takich głów był komisarz Kobus, dusza calego wyścigu, człowiek który był wszędzie, gdzie go tylko było potrzeba. Jego 30-letnia praca dla polskiego kolarstwa mówi rzeczy aż wielce zrozumiałe. Jego też niemałą zasługą jest, że kolarstwo polskie cieszy się tak wielką popularnością. Nie chcemy przesadzać, ale stwierdzić musimy, że 4 miliony widzów obserwowało wyścig wzdluż całej trasy — cyfra to dla nas fantastyczna.

DOKĄD WIEDZIE DROGA? Tak pytali się nasi zawodnicy Vaverka, Kebrle, Hanus, Puklícky i Pavlas, pytali na każdym starcie. Odpowiedź brzmiała zawsze: „jedzie się". Chociaż trasa w dużej części prowadziła przez Ziemie Odzyskane, nie była ona najlepsza. Ale były odcinki. na których zawodnicy nie musieli się modlić, aby przetrwać.

KTO UCZESTNICZYŁ? Zgłoszenia do wyścigu byly do ostatniej chwili niepewne, nie wiedziano, kto przyjedzie z zawodników zagranicznych. Myśmy wysłali 5 kolarzy, podobnie, jak Szwedzi i Węgrzy. Nie dawano naszym zawodnikom szans ani w klasyfikacji indywidualnej ani drużynowej. Klasa Szwedów nie była bliżej znana, a Węgrzy byli również do pewnego stopnia niewiadomą. Znani byli tylko Polacy. Wyjechali w liczbie 57; doskonali indywidualiści ale i doskonale zgrani w jeździe zespołowej.

Organizatorzy postarali się o samochody dla dziennikarzy, masażystów, mechaników i cały personel potrzebny do obsługi tak wielkiego wyścigu.

UDZIAŁ DZIENNIKARZY. Żadna impreza nie spełniłaby swego zadania, gdyby nie miała swego głównego celu: wczesnej informacji. Polacy pokazali się z tej strony. jak Anglicy w piłce nożnej. Juz po 15 minutach po przyjeździe ostatniego zawodnika na metę etapu były do dyspozycji komunikaty, informujące nie tylko o wynikach etapu, lecz całego wyścigu. Kto nie pracował w kolarstwie, ten nie wie, ile trudu kosztuje obliczanie godzin, minut, sekund i dziesiątych sekund u poszczególnych kolarzy.

Tak długi wyścig wymaga również i należytego odpoczynku. Dwa dni w ciągu jego trwania przeznaczone były na odpoczynek dla zawodników dla nabrania sił na dalszą drogę.

Odpoczynek ten został bardzo celowo zużyty.

Polacy pokazali nam swój dom. W Szczecinie zagraniczni kolarze zwiedzili port i wyjechali statkiem na morze, o którym Polacy z dumą mówili: „Nasz Bałtyk". Zapoznaliśmy się ze starym Krakowem i kopalnią soli w Wieliczce. Godną oglądania stała się również Warszawa.

Organizatorzy bardzo opiekowali się naszymi zawodnikami. A poza tym nagrody: Kebrle 10 kg owoców, Vaverka 25 kg cukru, Puklicky 50 kg mąki, to były cenniejsze nagrody niż srebrne medale. Szwedzi również byli zadowoleni ze swych nagród; powodzi im się przecież lepiej niż nam; ich kolarze otrzymywali obrazy, lornetki i inne pamiątki.

WÓJCIK KLASĄ DLA SIEBIE. Polscy kolarze z Wójcikiem na czele pokazali, że potrafią jeździć taktycznie. Obsadzili pierwsze cztery miejsca w klasyfikacji indywidualnej oraz pierwsze trzy w klasyfikacji drużynowej. Piąte miejsce Vaverki jako pierwszego cudzoziemca jest bezsprzecznie wielkim sukcesem. jak również czwarte miejsce naszego teamu, który zasluguje na pochwałę choćby dlatego, ze wyścig ten w ogóle ukończył.

Z Węgrów tylko stary Madi dał przykład młodym, walczył z ambicją i ukończył wyścig jako siódmy. Również Szwedzi jako team nie ukończyli wyścigu. mimo, że mieli wspanialego duńskiego trenera Soerensena znanego zwycięzcę z Karlovych Varów z roku 1935.

„Koniec był dobry. Wszystko więc było dobre" — mówi się.



[illegible]

Ale koniec byl rzeczywiście dobry. Zyskaliśmy dalszą międzynarodową rutynę zwlaszcza dla naszych młodych zawodników. Zyskaliśmy sympatię naszych polskich braci, a upewniliśmy się o tym, że serdeczność między obu narodami naprawdę istnieje.



Závod „Dookola Polski" pod lupou účastníka

[illegible]

Nadzieja Włoch - Consolini

Consolini, największa nadzieja Włoch na zdobycie zlotego medalu w tegorocznej Olimpiadzie w Londynie, urodził się dnia 5 stycznia 1917 r. w Constermano, przepięknej wiosce, położonej nad jeziorem Garda. Od wczesnej młodości wykazywal on wielkie zainteresowanie dla sportu, z czego jego ojciec, posiadający niewielkie gospodarstwo rolne, nie był zbytnio zadowolony. Z tego też powodu dochodziło między rodzicami a młodym Consolinim do częstych scysji, które bynajmniej nie zniechęciły przyszlego mistrza Europy do sportu.

Sytuacja uległa pewnej zmianie na lepsze, gdy w r. 1937 zwrócil Consolini na siebie uwagę trenera Bovi, który zajął się z miejsca 20-letnim młodzieńcem i rozpoczął z nim regularną zaprawę. Pod doświadczonym okiem Boviego, Consolini specjalizowal się w rzucie dyskiem i osiągał nienajgorsze wyniki. Wloski świat sportowy zainteresowal się bliżej osobą Consolliniego, gdy ten w kilka miesięcy później ustalił na zawodach lekkoatletycznych nowy rekord Verony, rzucając dyskiem 43 m. Od tej chwili gwiazda Consolliniego wzbijała się coraz wyżej na firmamencie sportowym.

W tymże samym roku podczas lekkoatletycznych mistrzostw Wloch we Florencji, Consolini ustalił nowy rekord wloski osiągając 44,77 m. Za wstawiennictwem Giorgia Oberwegera, czołowego dyskobola Włoch, rozpoczął ćwiczenia u trenera amerykańskiego Boyd Comstocka, który przepowiedział mu osiągnięcie 55 metrów w rzucie dyskiem.



[illegible]

W wyniku intensywnych treningów w latach od 1938 do 1942 ustalił nowy rekord światowy wynikiem 53,34 m. Przez następne dwa lata musial Consolini pracować w zakladach tekstylnych w Mediolanie, gdzie o uprawianiu sportu nie było mowy. Po zakończeniu wojny światowej, powrócił znów na boisko i wznowił treningi.

Ciężka praca w czasie wojny nie wpłynęla ujemnie na jego formę, gdyż już w dniu 14 kwietnia 1946 r. osiągnął 54,23 m, bijąc tym samym swój poprzedni rekord światowy.

Wielkie wrażenie wywarla na ambitnym Wlochu wiadomość o pobiciu jego rekordu przez Amerykanina Boba Fitcha. Liczący obecnie 31 lat Consolini nie daje jednak za wygraną i przygotowuje się bardzo starannie do nadchodzącej Olimpiady, żywiąc nadzieję, że uda mu się spelnić przepowiednię Comstocka. (WK)

Pozycja piłkarstwa francuskiego

... tygodnie temu, Czechoslowacja, którą pierwszy raz w historii naszego piłkarstwa pokonaliśmy w kwietniu br. w Warszawie, doznała ponownej klęski w Pradze z Francją, w wysokim stosunku 4:0.

Prasa francuska przyznaje, że radosne zwycięstwo nad Czechosłowacją — osiągnięte przez piłkarską ekipę Francji — przyszlo niespodziewanie. Dlatego zeznacza, że wynik ten tak bardzo pochlebny, stawia jednak piłkarstwo francuskie w mniej błyszczącym bilansie międzynarodowym jak roku ubiegłego Warto się zastanowić, na jakim stopniu można wyznaczyć drużynę francuską w obecnej drabinie wartości europejskich? Oto pytanie, na które pragniemy odpowiedzieć.

Kiedy 3 czerwca 1947 r. jedenastka Francji pokonała Szwajcarię na własnym podwórku, tę Szwajcarię, która kilka tygodni przedtem pobiła w Zurychu ekipę piłkarską Anglii (1:0), wtedy kierowników piłkarstwa francuskiego ogarnął wielki [illegible]

Trzeba obiektywnie przyznać, że ten optymizm, oparty na zbiegu faktów i przyczyn, których wartości nie można zaprzeczyć, był uzasadniony. Albowiem od początku 1946 r. Francuzi pobili kolejno Czechosłowację (3:0), Austrię (3:1), Anglię (2:1). Doznali potem wprawdzie porażki w spotkaniu z Portugalią w Lizbonie (1:2) i z Anglią w Highbury (0:3), ale następnie pokonali zespoły Holandii (4:0), Belgii (4:2) i Szwajcarii (2:1).

A jakie były przyczyny tych wspaniałych zwycięstw? Otóż trzeba zaznaczyć, że Francuzi pracowali od samej wojny.

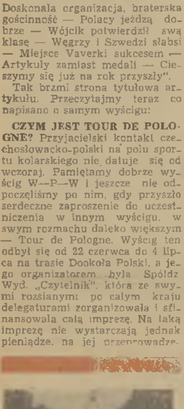
Kondycyjnie. dzięki racjonalnemu przygotowaniu zapoczątkowanemu w klubach, najlepsi gracze francuscy mieli wszystkie dane na arenie międzynarodowej do odegrania poważniejszej roli — a to: odporność fizyczną, szybkość i wytrzymałość.

Taktycznie, gracze francuscy, przez praktykę meczów mistrzowskich, przez wysiłek myślowy ich trenerów, przekroczyli stałe reguły systemu „WM". Rozszerzono bowiem na wszystkich członków drużyny praktykę uwalniania się od przeciwnika — co było dotąd ograniczone do skombinowanej akcji dwóch graczy — i to rozszerzenie zaczęto sobie przyswajać świadomie i racjonalnie.

W końcu, w technice indywidualnej, umiejętność krycia, której gracze francuscy używali w zawodach narodowych — zmusiła ich do więk- [illegible]

Oni to dziś — po wspaniałym zwycięstwie w Pradze (4:0), triumfują.

Jakkolwiek by bylo, nie można jeszcze dziś przyznać futbalowi francuskiemu czołowego miejsca w klasyfikacji międzynarodowej. Nie upoważnia bowiem do tego ani porazka sromotna Włochów z Austrią w Wiedniu (1:5), ani z Anglią w Turynie (0:4), skoro się weźmie pod uwagę zwycięstwo Belgii nad Francją (2:1) — jedyny jej sukces na terenie międzynarodowym, skoro nie była ona zdolną do zwycięstwa nad Holandią. a ze Szkocją doznała poważnej porażki (3:1), że Portugalia nie jest poważnym przeciwnikiem. że Szkocja przegrala ze wszystkimi swymi rywalami brytyjskimi i ze Szwajcarią (1:2). że Czechosłowacja nie odniosla żadnego sukcesu w tym sezonie (została pokonana przez Włochy, Polskę, Węgry i zremisowała z Jugosławią), to rozważywszy to wszystko trzeba bezstronnie zauważyć, że lokata francuskiego piłkarstwa nie jest bardzo wysoka. (T)



[illegible]



Pozdrowienie zawodników HCP obozu kajakowego.



Associated Press Photo

[illegible]

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba — Katowice, W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr Zb. Makowiczka — Zakopane, J. Niecieckl — Łódź, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, E. Grocholski — Przemyśl, J. Pleśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin, T. Strzębalski — Kielce. T. Dutkowski — Radom, Zb. Rybak — Rzeszów, Z. Uryn — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, 355-82, (wewnętrzne: 004, 005, 007). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 009, dział prenumeraty 008) — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca „Czytelnik", Katowice. ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja Warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telefon 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Katowice.
Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80,—, z przesyłką pocztową zł 95,—.